GŁOS NARODU

NR. 513. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 18. PAŹDZIERNIKA 1916 ROKU. | WYDANIE WIECZORNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowyeh prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNĄ:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 18. października.

Urzędowo donoszą dnia 18. października 1916:

Wschodni teren:

Front wojsk jenerała kawaleryi Arcyksięcia Karola: Na węgiersko-rumuńskiej granicy nie zaszła także wczoraj żadna ważniejsza zmiana.

Na wschód od Kirlibaby odparły nasze wojska kilka rosyjskich ataków. Nad Bystrzycą Sołotwińską walki straży przednich.

Front wojsk jenerała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Na północny wschód od Bołszowiec nad Narajówką zajęły wojska bawarskie silny rosyjski punkt oparcia, przyczem zabrały nieprzyjacielowi 20 oficerów 350 żołnierzy i 12 karabinów maszynowych. Nad górnym Seretem przeszkodzono w zarodku rosyjskiej próbie atakowej.

Na Wołyniu walka spoczywała.

Włoski teren.

Wczoraj wieczorem zaatakowały znaczne siły nieprzyjacielskie nasze pozycye na Monte Testo—grzbiet Roite i na północ od szczytu Pasubio. Dzielni obrońcy odrzucili krwawo ten atak.

W poszczególnych miejscach frontu doliny Fleims i Dolomitów, jak i na płaskowzgórzu Krasu była działalność artyleryi od czasu do czasu dość żywa.

Południowo wschodni teren:

W Albanii nic nowego.

Zast. szefa sztabu generalnego von **Hoefer,** m. p. p.

Wojna z Rumunią.

Rosyjski nadzór nad siecią kolejową.

Berlin. (T. pryw.) „Achtuhrblatt“ donosi, iż rumuńska sieć kolejowa oddana została pod nadzór rosyjski. Ruch kolejowy odbywa się według wskazówek rosyjskich władz kolejowo-wojskowych.

Pomoc dla Rumunii.

Genewa. (T. pryw.) „Journal de Geneve“ dowiaduje się, iż ententa jest skłonną pod pewnymi warunkami zgodzić się na wielką akcyę celem ocalenia Rumunii. Pierwszym warunkiem jest usunięcie generalnego sztabu rumuńskiego od kierownictwa kampanią. Lewe skrzydło rosyjskie zostałoby potem przedłużone przeciw Siedmiogrodowi, celem prowadzenia ofenzywy, zaś armii rumuńskiej przypadłoby ograniczone działanie obrony terytoryum rumuńskiego, tudzież wysłanie posiłków do Dobrudży.

Havas dowiaduje się z Bukaresztu, iż przyczyną odwrotu rumuńskiego z Siedmiogrodu jest przewaga liczebna wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Obecnie otrzymały wojska rumuńskie znaczną pomoc, tak, iż trzymają silnie w swych rękach grzbiety i przełęcze karpackie.

Wynurzenia Brusiłowa.

Berno. Jedna z tutejszych agentur ententy ogłasza rozmowę z generałem Brusiłowem, który, między innemi, wyraził się w ten sposób: „Techniki, techniki i jeszcze raz techniki, potrzebuje się dziś do prowadzenia wojny. Jakie przewartościowanie wartości dokonało się w ostatnich 40 latach, od czasu wojny rosyjsko-tureckiej. Dzisiaj nie jadą już wodzowie na czele swoich armii, a ci rosyjscy generałowie, którzy, według starej modły uczynili to, przypłacili to życiem. Najwyżej dwie kompanie mogłyby dziś zobaczyć takiego Skobelewa. Nie opłacałoby się narażać życia armii dla dodania odwagi małej garstce żołnierzy. Ja jednak ani na chwilę nie myślałem, aby głównodowodzący nie miał opuszczać swojej kwatery, albo ograniczał się tylko do odwiedzenia swoich sztabów. Przeciwnie. Dowódzca armii powinien pokazywać się w rowach, aby go jego oficeowie i żołnierze widzieli, jego obecność czuli, i żeby on sam mógł sobie zdać sprawę z warunków walki. Tylko w ten sposób mogą być silniej zaciśnięte węzły między wodzem a jego żołnierzami“.

Generał Brusiłow wyraził następnie przekonanie, że wojna długo jeszcze potrwa i będzie twardą. Zakończy się jednak stanowczem zwycięstwem Rosyi i jej sprzymierzeńców(?) Wielkie zaufanie pokłada on w armii francuskiej, którą zna dokładnie.

Cele ententy.

Rotterdam. Londyński „Times“ oznajmia we wstępnym artykule przyłączenie się grupy, którą reprezentuje, do treści mowy Bissolatiego o włoskich celach pokojowych, według których nie może być mowy o ukończeniu wojny dopóki Austrya nie zniknie jako państwo a Niemcy nie pozbędą się złudzeń o ich hegemonii. „Times“ pisze dalej, że Austrya musi być rozebrana w interesie ludów do niej należących, jak również w interesie Włoch, oraz dla przyszłego pokoju Europy. „Poglądy Bissolatiego — kończy „Times“ swe fantastyczne wywody — podzielają zapewne dowódzcy wojsk i politycy, w których rękach spoczywa los królestwa włoskiego...“

Na zachodzie.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (B. Kor.) Komunikat francuski z 15. b. m., godz. 11 w nocy. Na całym froncie Sommy obustronna ożywiona czynność działowa. Na północ od Sommy umocniliśmy się w zdobytej części Sailly—Saillisel, pomimo silnego ostrzeliwania nas przez nieprzyjaciela. Na południe od Sommy odrzuciliśmy gwałtowny przeciwatak. Na wschód od Berny—en-Santerre zajęliśmy mały lasek i wzięliśmy, między Genermont a Ablaincourt dwa działa, jedno kalibru 21 cm., drugie 7.7. Wzięliśmy też 110 jeńców, w tem 4 oficerów. W odcinku Lassigny, jeden niemiecki samolot, ostrzeliwany przez naszą artyleryę, stanął w płomieniach, i spadł następnie poza linie niemieckie. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

Komunikat z 16 bm., godz. 3 popoł. Na północ od Sommy wdarli się Francuzi wieczorem do wsi Saily—Saillisel i obsadzili domy z brzegu drogi wiodącej od Bapaume aż do głównego węzła. Niemcy stawili bardzo gwałtowny opór. Walka trwa dalej. Na południe od Sommy odparli Francuzi atak Niemców w lesie Saint—Eloi. Na reszcie frontu stosunkowo spokojnie.

Walki lotników. Pomimo niepogody stoczyły francuskie samoloty siedm bitew i zestrzeliły podczas tego jeden aparat niemiecki.

Komunikaty angielskie.

Komunikat angielski z 16. bm., popoł. Na południe od Ancre, z przerwami nieprzyjacielski ogień działowy. Na północ od Courcelette, został w nocy odparty mały atak. Atak w większym stylu skierowany przeciw reducie „Szwabów“ po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, i przy pomocy miotaczy ognia został z miejsca odrzucony z wielkiemi stratami nieprzyjaciela.

Komunikat z 16 b. m., wieczorem. Okazuje się, że straty poniesione przez nieprzyjaciela podczas wykonanego wczoraj ataku na redutę „Szwabów“ były bardzo wielkie, natomiast nasze straty były małe. Przygotowaliśmy dobrze skierowany ogień na sąsiedztwo Neuville i Saint—Vaast. Nasze samoloty zburzyły nieprzyjacielskie stanowisko bateryj, inne zaś uszkodziły, a nadto rzuciły bomby na materyały wojenne w składach, jako też na przewożone właśnie transporty.

Nowe balony francuskie.

Genewa. Dwa francuskie balony sterowe, nowego typu, zbudowane na podstawie doświadczeń wojennych, odbyły w tych dniach ponad Paryżem lot próbny z pomyślnym skutkiem. Nowe balony jak zdołano zauważyć, są bardzo długie i kształtem podobne do Zeppelina.

Angielskie działa 45 cm.

Rotterdam. Angielski korespondent B. Thomas opisuje ostatnie ataki Anglików nad Sommą: W ubiegły czwartek po południu walki prowadzone były w małym stylu przy straszliwym ogniu artyleryjskim z obu stron. W niebywałym tym pojedynku działowym wzięły po raz pierwszy udział nowe angielskie działa 45 cm. (18 cali).

Rosyjscy ochotnicy w awiatyce francuskiej

Malmö. „Ruskija Wiedomosti“ donoszą, że wszyscy ochotnicy rosyjscy, którzy wstąpili do francuskiej awiatyki zginęli w walkach powietrznych. Ostatni z nich porucz. Wittmann został strącony niedawno koło Verdun. Ojciec poegłego, generał, gdy otrzymał wiadomość o śmierci syna zastrzelił się. Dziennik rosyjski donosi, że straty lotników na froncie zachodnim są w ostatnich czasach bardzo znaczne.

Z Grecyi.

Ks. Jerzy grecki u Greya.

Londyn. (B. kor.) Ks. Jerzy grecki pojawił się wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych i miał dłuższą rozmowę z Greyem.

Machinacye Venizelosa.

Nowy. Jork. (B. kor.) Reuter. Zorganizowało się tu przeszło 300.0000 Greków, których wezwano do przyłączenia sę do stronnictwa Venizelosa. Na wczorajszem zgromadzeniu opowiedzieli się oni za poparciem Venizelosa i przyjęli porządek dzienny, wyrażający oburzenie, że król Konstantyn wydał na łup forty i amunicyę wartości 200 milionów dolarów w Macedonii i pozwolił V-temu korpusowi armii dać się wziąć do niewoli niemieckiej. Rząd króla splamił hellenizm. Polityka rządu zagraża istnieniu narodu. Takie zgromadzenia mają być urządzane we wszystkich stanach Unii.

Nota niemiecka do Norwegii.

Chrystyania. (B. Kor.) Niemieckie poselstwo ogłasza w pismach norweskich w odpowiedzi na wyjaśnienie rządu norweskiego co do zatapiania norweskich okrętów handlowych przez niemieckie siły morskie notę, oświadczającą, że nie jest słusznem, jakoby niemieckie siły bojowe morskie uczyniły regułą zatapianie okrętów wiozących kontrabandę. Ile możności przeprowadza się raczej stale takie okręty do portów niemieckich. Nota podnosi, że niemieckie łodzie podwodne, odpowiednio do swych instrukcyi, respektowały flagę norweską i norweskie prawa zwierzchnicze.

W Szwecyi.

Z rządu szwedzkiego.

Kopenhaga. (B. Kor.) Korespondent „Berlinske Tidende“ dowiaduje się z pewnego źródła, że nieprawdziwe są doniesienia o blizkiem ustąpieniu szwedzkiego prezydenta ministrów Hammarskjoelda i zamianowaniu go posłem w Berlinie, tudzież o tem, że następcą jego ma być obecny minister spraw zagranicznych Wallenberg. Nikt nie życzy sobie zmiany w rządzie.

Odroczenie rokowań anglo-szwedzkich.

Sztokholm. (B. kor.) Z niewiadowej przyczyny odłożono nowe rokowania z Anglią co do układu handlowego.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 17 bm.:

Front kaukaski: Na prawem skrzydle potyczki z korzystnym dla nas wynikiem. W centrum posunęliśmy nasze rowy naprzód ku wschodowi. Przedsięwzięte przez nas wypady ku nieprzyjacielowi były uwieńczone sukcesem, przyczem wzięliśmy jeńców. Na lewem skrzydle pomyślne dla nas starcia między patrolami wywiadowczemi.

Front egipski: Dwa nieprzyjacielskie pułki kawaleryi zaatakowały Bir Megare na wschód od Suezu i zostały ze stratami odrzucone. Na innych frontach nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 17 października 1916 r.

Wyjazd namiestnika.

Lwów. (B. kor.) P. namiestnik dziś o godz. 3 po południu wyjechał ze Lwowa.

Budżet Rosyi.

Kopenhaga. (B. kor.) Minister skarbu Bark uzasadniając budżet, wskazał na wzrastający dobrobyt ludności. Przeszło połowa sumy 18 miliardów rubli, wydanej na cele wojenne, pozostała w Rosyi, tak że będzie możliwe podwyższyć podatki i opłaty.

„Regina“.

Rzym. (B. kor.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, zamieniające zajęty niemiecki jacht królowej na włoski okręt wojenny pod nazwą „Regina“.

Metropolita Szeptycki.

W „Dzienniku Berlińskim“ czytamy:

Swego czasu donosiły gazety niemieckie, a za niemi i polskie, że metropolita unicki, hr. Szeptycki, wywieziony podczas odwrotu Rosyan ze Lwowa, umarł na wygnaniu. Później wykazało się, że wiadomość ta była nieprawdziwą. Hr. Szeptycki żyje. i jak donosi „Russkoje Słowo“, zesłany został obecnie do monasteru w Suzdalu, a od stycznia rb. mieszkał w Kursku pod surowym dozorem. Na widywanie się z kimkolwiek nie pozwalano mu wcale i tylko kilka razy umożliwiono mu odwiedzenie kościoła celem odbycia spowiedzi.

Z powodu tego zesłania do monasteru w Suzdalu pisze „Russkoje Słowo“:

„Hr. Szeptycki, jak wiadomo, do czasu naszego pierwszego wejścia do Galicyi zajmował katedrę metropolity unickiego we Lwowie. Z chwilą zajęcia kraju przez wojska nasze został on wysłany do Rosyi, gdzie znajduje się dotąd. Znalazł się więc w tej kategoryi osób, których nazywają dziś „jeńcami cywilnymi“. Motywy zastosowanego w stosunku do hr. Szeptyckiego środka urzędowo ogłoszone nie były, ale zarządzenie ze swego charakteru należało do rodzaju, stosowanych wyłącznie dla celów wojenno-politycznych, lecz bynajmniej nie religijnych. Dlatego zupełnie naturalne byłoby przypuszczenie, że i w danym wypadku mowa o akcie, uwarunkowanym przez względy wojenno-polityczne. „Tem dziwniejszą i niespodziewaną jest wiadomość, że hr. Szeptycki znajduje się obecnie w rozporządzeniu synodu i że skutkiem polecenia synodu odstawiony zostaje do monasteru, który był dotąd wiezieniem dla członków duchowieństwa prawosławnego, karanych w drodze administracyjnie-cerkiewnej i oskarżonych o przestępstwa religijne. W jaki sposób poddany wrogiego mocarstwa, wyznania nie prawosławnego, wzięty w charakterze „jeńca cywilnego“, mógł znaleźć się w zależności od świątobliwego synodu? Dlaczego „dozór specyalny“ nad hr. Szeptyckim polecony został nie właściwej władzy państwowej, lecz ihumenowi monasteru suzdalskiego? Na te pytania nie można znaleźć odpowiedzi zadawalającej. W każdym razie jest rzeczą wyraźną, że mamy do czynienia z nadzwyczaj jaskrawym przykładem zmieszania dziedzin politycznej i wyznaniowej“.

Uwagi swe kończy „Ruskoje Słowo“:

„W ostatnich czasach mówią u nas wiele o konieczności wyzwolenia cerkwi z pod opieki państwowej, „ograniczenia pierwiastków państwowych w życiu cerkwi“. Niespodziewane wystąpienie synodu i przełożonego monasteru w Suzdalu w sprawie charakteru i znaczenia wojenno-politycznego, raz jeszcze potwierdza tę prawdę, że u nas tak samo potrzeba „ograniczyć pierwiastwi państwowe w życiu cerkwi“, jak i „zasady cerkiewne w życiu państwowem“.

Poseł Sosiński o ziemniakach.

Podczas ostatnich rozpraw aprowizacyjnych w Sejmie Rzeszy niemieckiej Polak poseł Sosiński, poddawszy krytyce organizacyę żywnościową, mówił:

Skutek fałszywej polityki gospodarczej zarządów komunalnych był ten, że nagle nagromadziła się tak wielka ilość ziemniaków, iż nie było dla niej ani odpowiedniego miejsca do przechowania, ani też konsumentów. Wielkie ilości ziemniak. zaczęły gnić. By nie stracić zysków, chwyciły się niektóre zarządy komunalne bardzo wątpliwego i szkodliwego dla zdrowia publicznego środka. Zamiast nadgniłe ziemniaki zużyć na paszę dla bydła, sprzedawano je ludności do jedzenia, albo zużywano w kuchniach ludowych. Nadzwyczaj jaskrawemi były stosunki w Katowicach. Tutaj wydalono z miasta gospodarzy przybyłych z sąsiedniego powiatu pszczyńskiego, którzy ofiarowali świeże zdrowe ziemniaki po 6 marek za centnar i zmuszono w ten sposób ludność do kupowania od magistratu na wpół zgniłych ziemniaków po 9 mk. za centnar. W kuchni ludowej w Katowicach rozszerzały te ziemniaki magistrackie tak okropną woń, że pracujące tamże młode dziewczęta, nie mogły tego znieść.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wywołało to wśród ludności wielkie wzburzenie, co doprowadziło wreszcie do nieprzyjemnych zajść. Przytaczam specyalne zajścia w Katowicach, ponieważ, jak dowiedzieliśmy się z pewnością, próbowano przyczynę rozruchów w Katowicach zwalić nie na zgniłe ziemniaki magistrackie, lecz na polityczne usposobienie ludności. W Rudzie, powiecie zabrzeskim, rozdano biednej ludności ziemniaki zepsute, których nikt kupować nie chciał. Gazety chwaliły z tego powodu gminę rudzką, iż obchodzi się tak humanitarnie z biedną ludnością, że rozdziela nawet i ziemniaki za darmo. W rzeczywistości, były to na pół zgniłe ziemniaki. Gminy groziły ludności, że jeśli nie zaopatrzy się teraz w ziemniaki, to ziemniaków wcale nie będzie. Rzeczywiście zdarzyło się też, że po tym wypadku ze zgniłemi ziemniakami przez kilka tygodni wcale ziemniaków nie rozdzielano, wskutek czego biedna ludność znalazła się w wielkiej nędzy.

Przez nieodpowiednie zarządzenia kompetentnych instancyi zniszczały niezliczone ilości centnarów tego tak niezbędnego artykułu spożywczego. Jeżeli obecnie Parlament domaga się od rządów zjednoczonych zarządzeń, któreby w dostatecznej mierze zaopatrywały ludność w ziemniaki, to musimy wymagać od rządu, by popełnione błędy nie powtarzały się, a przedewszystkiem, aby liczono się z faktycznymi stosunkami. Nie należy zamykać ócz na to, że tegoroczny sprzęt ziemniaków wypadł bardzo miernie i że tym artykułem spożywczym należy gospodarzyć bardzo ostrożnie. Należy poczynić konieczne zarządzenia, by odpowiednie na żywność dla ludzi ziemniaki nie gniły dla niej bezpowrotnie. Przedewszystkiem należy zapewnić dla pracującej ludności większe i dostateczne zapasy.

Nowa placówka polskiego przemysłu rolniczego.

Z inicyatywy Wojennej Centrali handlowej w Krakowie założono onegdaj polską fabrykę przetworów jarzynowych pod firmą „Jarosz“, jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. W lokalu Wojennej Centrali handlowej odbyło się Walne Zgromadzenie konstytuujące, w którem brali udział wspólnicy tej nowej placówki przemysłu rolniczego, a mianowicie: Spółka pod firmą Buszczyński i Burtan, Wojenna Centrala handlowa i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych. Nowa instytucya, którą powołała do życia odczuta potrzeba uregulowania jednej z najważniejszych

gałęzi naszego rolnictwa, ma na celu popieranie produkcyi jarzyn w kraju przez fabryczne przerabianie jarzyn i zakładanie w tym celu odpowiednich fabryk i przedsiębiorstw.

Spółna „Jarosz" rozpoczęła, co podkreślić należy z uznaniem, natychmiast swoją działalność, wydzierżawiając w Suchej od Administracyi dóbr budynki dawnego browaru i otwierając na razie fabrykę kiszonej kapusty, której przeróbka obejmie w obecnym sezonie około 100 wagonów.

Na wiosnę puści w ruch spółka „Jarosz" racyonalnie urządzone suszarnie jarzyn wogóle i rozszerzy w dalszym ciągu wyrób przetworów jarzynowych. Urządzenia dotychczasowe browaru chwilowo nieczynnego, zostają wyzyskane w całej pełni dla celów obecnej produkcyi w zakresie przeróbki jarzyn, w ten sposób zostaną więc użyte przedewszystkiem wszystkie kadzie, kotły itp., a urządzenie dotychczasowe uzupełniono tylko specyalnemi maszynami, potrzebnemi dla przeróbki jarzyn w rodzaju sieczkarni itp.

Na Walnem Zgromadzeniu nastąpił rozdział ról w organizacyi i prowadzeniu fabryki między poszczególnych spólników. Część techniczną prowadzić będzie znana w kraju z ruchliwości firma Buszczyński i Burtan, która posiada już fabrykę kapusty Brassyka w Górce. Związek ekonomiczny Kółek rolniczych, będzie miał w swoich rękach zakup odpowiednich surowców przez rozgałęzienie w kraju kółka i filie Związku. Do wojennej Centrali handlowej należeć będzie sprzedaż wspólnie ze Związkiem ekonomicznym przerobionych produktów jarzynowych oraz prowadzenie biur, kasowości, buchalteryi i wogóle administracyi.

Walne Zgromadzenie wybrało zawiadowcą nowo powstałej instytucyi p. Stanisława Burtana, współwłaściciela firmy Buszczyński i Burtan w Krakowie, a jego zastępcami prokurzystę Związku ekonomicznego Kółek rolniczych p. Leona Szczawińskiego, oraz prokurzystę Wojennej Centrali handlowej p. Mieczysława Wendlanda.

Z uznaniem podnieść należy, iż Zarząd dóbr Sucha, należący do hrabiny Juliuszowej Tarnowskiej przyczynił się po obywatelsku do powstania nowej fabryki, wydzierżawiając pod bardzo korzystnymi warunkami lokal dotychczasowego browaru dla Spółki „Jarosz".

Znaczenie tej nowej placówki polskiego przemysłu rolniczego jest wielkie, zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych. Wobec występującego coraz bardziej dotkliwie braku ziemniaków, jako głównego środka odżywczego biedniejszej zwłaszcza ludności, kapusta, której jest podostatkiem w naszym kraju, będzie musiała w znacznej mierze zastąpić kartofle. Nowa fabryka kapusty w Suchej zapobiegnie ciągłemu wywozowi kapusty za granicę kraju i sprawi, że jedna z najpoważniejszych i najpopularniejszych u nas jarzyn, będąc przerabianą u nas, zostanie w kraju i służyć będzie konsumcyi szerokich mas ludności.

Nowa instytucya ma zamiar w niedługim czasie zorganizować dalszą przeróbkę innych jarzyn, co może przyczynić się w znacznej mierze do poprawy naszych stosunków aprowizacyjnych. Równocześnie i rolnictwo nasze tak dalekie jeszcze od intensywności gospodarki na Zachodzie, jest zainteresowane żywotnie w tem, by rozwinęła się na większą skalę u nas produkcya jarzyn, dla której warunki w kraju są na ogół bardzo korzystne wobec ogromnego ich popytu i rozdrobnienia własności chłopskiej. Przeróbka tych jarzyn w kraju położy kres wywozowi ich za granicę, gdzie obcy ciągną znaczne zyski z naszej skromnej dziś jeszcze produkcyi jarzynowej.

KRONIKA.

Z miasta.

Z Uniwersytetu. Nowomianowany profesor Dr Władysław Semkowicz rozpocznie w bieżącem półroczu zimowem na Uniwersytecie Jagiellońskim wykłady z zakresu historyi średniowiecznej i nauk pomocniczych historyi.

Nowe ceny cukru. Namiestnik gen. bar. Diller wydał rozporządzenie, którem ustanawia maksymalne ceny cukru w handlu hurtownym i detalicznym w Galicyi.

Wedle tego rozporządzenia w handlu detalicznym ustanowiono dla wszystkich miejscowości, w których znajdują się stacye kolejowe, oraz dla miejscowości, oddalonych od stacyi kolejowej nie więcej jak 5 km. następujące ceny maksymalne. W obrębie wyższego sądu krajowego w Krakowie: jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu 1 K 13 h za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru z wyjątkiem cukru kostkowego, którego cenę maksymalną ustanawia się na 1 K 17 h za kilogram; mączki cukrowej kilo 1 K 15 h, grysiku cukrowego kilo 1 K 15h.

Jeżeli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu za 1 kilogram cukru:

Duże głowy 1 K 10 h; głowy ponad 3 kg 1 K 11 h; głowy poniżej 3 kg. 1 K 12 h; kostki w kartonach 1 K 13 h; kostki w skrzyniach 1 K 15 h; kostki krystaliczne w kartonach 1 K 14 h; mączka w workach po 25 kg i 50 kg 1 K 14 h; grysik w workach po 25 kg i 50 kg 1 K 13 h; wszystkie ceny o 2 hal. wyższe.

W miejscowościach oddalonych od stacyi kolejowej więcej niż 5 km, a mniej niż 20 km. może być do ceny wyżej podanej doliczony dodatek 3 h za 1 kg., a w miejscowościach oddalonych powyżej 20 km 6 h na kilogramie. Miejscowości, w których ceny podwyższone o 3 względnie o 6 hal. pobierać można, ogłosi polityczna Władza powiatowa.

Jeżeliby w handlu detalicznym sprzedawano w oryginalnem opakowaniu inne sorty cukru aniżeli wyżej wyszczególnione w § I. b. i II b., to cenę tego cukru oznacza się według postanowień § I. z doliczeniem dalszego dodatku w kwocie K 5 za 100 kg. jako zysku detajlisty.

Ceny podane w §§ 1—4 odnoszą się tylko do cukru dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie urzędową banderolą koloru zielonego. Natomiast dla dawnych zapasów cukru zaopatrzonych banderolą żółtą obowiązywać będą dotychczasowe ceny maksymalne. Ceny te winny być w lokalach sprzedaży cukru dopóty uwidocznione, dopóki cukier ten będzie sprzedawany.

Rozporządzenie namiestnictwa wraz z obwieszczeniem, które wyda polityczna władza powiatowa, winno być uwidocznione w każdym lokalu sprzedaży cukru.

Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa urządza w niedzielę dn. 22 bm. o godz. 10½ przed poł. historyczną wycieczkę na Wawel dla członków Koła Mieszczańskiego, pod kierunkiem dra Klemensa Bąkowskiego. Punkt zborny przed bramą Zamkową.

Gdzie się kupuje masło? Z powodu wzmianki w kronice naszego pisma z dnia 17 bm. p. t.: „Gdzie się kupuje masło", Administracya akcyzy nadsyła następujące wyjaśnienie:

Nie jest zgodne z prawdą, aby organa akcyzowe nie przepuszczały do miasta lub czyniły jakieś przeszkody we wprowadzaniu do miasta takich artykułów spożywczych jak masło, ser, jaja. Natomiast prawdą jest, że rozp. ces. z 21 czerwca 1915 r. zakazany jest wszelki prywatny obrót handlowy zbożem i mlewem, zaś rozporządzeniem ministeryalnem z 25 lipca 1915 także roślinami strączkowemi w stanie suchym, a organa akcyzowe otrzymały ze strony władz politycznych polecenie, aby zboża i mąki nie przepuszczały do miasta, o ile strona wprowadzająca nie wykaże się certyfikatem c. k. starostw, iż ma zezwolenie na wprawadzenie tych artykułów. Wobec tego organa akcyzowe zmuszone są do przestrzegania w tym względzie przepisów, których jednak do takich artykułów jak masło, ser, jaja bezwarunkowo nie stosują. Nie jest też zgodne z prawdą, ażeby z powodu rzekomych trudności czynionych przez organa akcyzowe, wprowadzający artykuły spożywcze do miasta zmuszeni byli odbywać drogę przez cmentarz i ul. Rakowicką, aby ominąć urząd rogatkowy. Gdyby nawet organa akcyzowe rogatki warsz. postępowały w sposób tak niewłaściwy, przechodzenie przez cmentarz dla ominięcia jednej z dwu rogatek warszawskiej lub rakowickiej byłoby niemożliwe, albowiem oba wejścia na cmentarz znajdują się w obrębie linii akcyzowej, zaś przechodzenie przez wysoki mur cmentarny jest prawie fizyczną niemożliwością.

Co do konkretnego wypadku, który miał miejsce w ubiegły piątek na rogatce warszawskiej, iż strażnik miał kupującej służącej wyrwać z ręki kawałek sera krowiego i powiedzieć, że takiego właśnie sera potrzebuje dla naczelnika, to, jak dochodzenie w tej sprawie zarządzone wykazało, strażnik nr 77 z rogatki rakowickiej w czasie wolnym od służby przyszedł w pobliże rogatki warszawskiej, stanął pomiędzy kupującymi i zakupił dla siebie, a nie dla naczelnika mały kawałek sera za 2 K 60 h.

W dni targowe za miastem daleko poza rogatkami gromadzi się zwykle wczesnym rankiem pewna liczba osób, celem zakupu artykułów spożywczych od włościan, idących na targ do Krakowa, czemu atoli ani organa akcyzowe, ani organa Magistratu nie są w stanie przeszkodzić dla braku kompetencyi terytoryalnej.

Sprzedaż ziemniaków. Zarząd miasta sprowadził już znaczniejszą ilość ziemniaków i sprzedaje je w sklepach miejskich. W najbliższych dniach nadejdą dalsze większe transporty, wogóle zaś gmina otrzyma taką ilość kartofli, która niewątpliwie starczy na zaopatrzenie najbardziej potrzebujących. Dlatego zarząd miasta wzywa publiczność, aby nie pozwoliła się wyzyskiwać prywatnym dostawcom i nie płaciła lichwiarskich cen za ziemniaki.

Ze sądu. W dniu 9 listopada w sądzie krajowym karnym, pod przewodn. radcy dra Olszewskiego, odbędzie się rozprawa przeciw Edwardowi Steinowi oskarżonemu o podbijanie cen i ciągnienie nadmiernych zysków. Oskarżony prowadził na wielką skalę handel artykułami spożywczymi, w szczególności słoniną, smalcem, ceresem, kawą, dalej mydłem itp. Artykuły te w tysiącach centnarów magazynował w celu uzyskania zwyżki, następnie zaś sprzedawał je z nadmiernym zyskiem. Jeden z jego magazynów wykryto w swoim czasie w Krzysztoforach i znalezione tam towary zajęto i sprzedano.

Z Polski i ze świata.

Sprawa samorządu dla Chełmszczyzny. Przez jakiś czas niepokoiły Chełm pogłoski, że w mieście tem wyjątkowo samorząd wprowadzonym nie będzie, ale okazało się to niesłuszne i jak mówią, dzięki zabiegom c. k. starostwa, sprawa samorządu została i dla Chełma definitywnie zaakceptowaną i załatwioną będzie po myśli władz wojskowych. Pierwsza rada miejska ma więc wyjść z nominacyi przez władze okupacyjne. Zadaniem tej rady ma być najpierw przygotowanie listy wyborców i wyborów do rzeczywistej rady samorządowej, a następnie zajęcie się sprawą aprowizacyi miasta.

Zamknięcie teatrów żydowskich w Warszawie. Wobec tego, że teatry Kamińskiego i Elizeum nie płacą zupełnie podatku od widowsik, ma być zarządzone — jak pisma warszawskie donoszą — zamknięcie powyższych teatrów.

Wojenne podeszwy. Kilka ruchliwych pracowni szewskich w Warszawie wprowadziło w ostatnich czasach zelowanie butów na poczekaniu. Na uwagę zasługują materyały do zelowania, jak: blacha, guma, fibra miękka i wulkapakunki do maszyn, a nawet twarda tektura. Ceny tych zelówek są najrozmaitsze; dochodzą do 7 rubli.

Trzy wyroki śmierci. Za posiadanie broni i robienie z niej użytku przy napadach bandyckich zostali wyrokiem sądu polowego w Grojcu z 2. października skazani na karę śmierci: robotnik Jan Czarnecki lat 24, z Grzejewic, robotnik Roman Trochanowski lat 83, z Dorocina i gospodarz K. Wilczak z Dużej Pracy. Wyrok wykonano 6 bm. w Grojcu przez rozstrzelanie.

Urząd żywnościowy w Wiedniu. Dnia 16. października rozpoczął urzędowanie Urząd Żywnościowy. Podzielony on [illegible] na cztery grupy. Pierwsza, której przełożonym jest [illegible] sekcyjny Dr Gestettner, obojmuje gospodarkę zbo[illegible] produktami młynarskiemi, owocami, strączkowymi i [illegible]mniakami, jakoteż sprawy wojennego Zakładu dla obrotu zbożem. Do grupy 2-giej (naczelnik sekr. min. Horrak) należą sprawy sprowadzania towarów z zagranicy, i wywozu towarów zagranicę, jakoteż sprawy austryackiego Centralnego Tow. Zakupna i wojennej centrali kawy. Grupa 3-cia (naczelnik starosta br. D'Elvert) obejmuje mięso, dziczyznę, ryby, mleko, jaja i tłuszcze. Do 4-tej grupy (naczelnik sekretarz ministeryalny Halban) należą sprawy obrotu owocami, jarzynami, winami, cukrem i wszelkie sprawy nie należące do jednej z trzech poprzednich grup. Podania w sprawach żywnościowych wystosowywać należy pod adresem: Ministerstwa spraw wewnętrznych, Urząd żywnościowy. Prezydent urzędu udzielać bęzie posłuchań każdego tygodnia w sobotę od g. 9 do 1.

Z sali sądowej.

Proces o bezprawne uwalnianie od służby wojskowej.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Piotr Jaskier, dyetaryusz magistratu. Podał on, że początkowo zarabiał w magistracie 2 K później 2 K 40 h, w ostatnim czasie 3 K dziennie. Ponadto otrzymał za czynności przy komisyi ewakuacyjnej kwotę 100 K, z magistratu 85 K, wreszcie od ojca 300 K na meble. Za ułatwienia przy komisyach asenterunkowych, w szczególności za umożliwienie wcześniejszego jawienia się przed komisyą otrzymywał od różnych osób po 5—10 K, co razem wziąwszy przynosiło mu w czasie przeglądu dziennie kilkadziesiąt koron. W tym czasie też funkcyonaryusze magistratu, czynni przy komisyach przeglądowych, jadali obiady w restauracyi Koscha na koszt gminy, ze względu, iż nie mieli czasu pójść na obiad do domu. W dalszym ciągu zeznań oskarżony Jaskier przeczy, jakoby przemycał stronom dokumenty asenterunkowe: wydawał po trzy legitymacye tym tylko pospolitakom, którzy już w czasie przeglądu do asenterunku się zgłosili.

Współobw. Gawlik skonfrontowany potwierdza prawdziwość zeznań Jaskra.

Współobw. Bieleś zapytany odpowiada, że Jaskier zawiadamiał żydów w Chrzanowie i Oświęcimiu, kiedy urzęduje „łagodna komisya", przed którą mają stanąć.

Następnie przesłuchano M. Rieserową, żonę Leiba, oskarżoną, że przynosiła, z polecenia męża, do magistratu sfałszowane legitymacye. Obw. Rieserowa zaprzecza wszystkiemu; w magistracie była tylko w sprawie ślubu rytualnego. Oskarżony Starkel stwierdza, że Rieserowa była u niego w domu i przyniosła jakieś dokumenty, których on jednak nie czytał.

Po tem przystąpiono do przesłuchania ostatniego oskarżonego, Meilecha Wincelberga, właściciela realności w Chrzanowie. Oskarżenie zarzuca mu, że nabył od Urygi trzy fałszywe legitymacye za kilkaset koron. Oskarżony przyznał się do nabycia tylko dwu legitymacyj. Później przestał handlować legitymacyami [illegible]lował mial „mojrę" przed sądem i więzieniem, w następstwie czego wszyscy jego krewni służą przy wojsku (Wesołość).

Następnie rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Pierwszy jako świadek stanął przed trybunałem Moritz Kleinwachs, odsiadujący karę za korzystanie z fałszywej legitymacyi.

Obr. Dr. Seinfeld stawia wniosek, aby trybunał odstąpił od przesłuchania tego świadka i wszystkich tych, którzy byli poprzednio karani z powodu korzystania z fałszywych legitymacyi, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że prokuratorya państwa będzie ich później ścigać na podstawie ich własnych zeznań — za fałszowanie dokumentów i nadużycie władzy urzędowej.

Kap. audyt. Żegarac oświadcza: Władze wojskowe uzyskały oświadczenie prokuratoryi państwa, iż nie zamierza ona podjąć z tego powodu przeciw wezwanym na świadków żadnych kroków.

Obr. dr. Heski cytuje pismo sądu wojskowego z 6 marca br., które powiada, że osoby te po odbyciu kary mają być ścigane przez władze cywilne. Oświadczenie kap. audyt. Żegaraca świadczyłoby o złagodzeniu stanowiska sądu wojskowego.

Kap. audyt. Żegarac potwierdza to i dodaje, że nie zachodzi obawa, aby prokuratorya państwa ścigała wezwane na świadków osoby, poprzednio karane z powodu legitymacyi.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obr. dra Seinfelda i postanowił przesłuchać świadków, z tem ograniczeniem, że mogą żądać uwolnienia od odpowiedzi na pytania w tych wypadkach, w których otrzymywali fałszywe dokumenta wprost od funkcyonaryuszów magistratu.

W dalszym ciągu kolejno przesłuchano jako świadków osoby poprzednio karane za niejawienie się przed komisyą przeglądową i korzystanie z fałszywych legitymacyi.

PER HALLSTROEM.

12

Umarły wodospad.

(„Döda fallet")

powieść

ze szwedzkiego przetłómaczył F. O. S.

(Ciąg dalszy).

Wszystko obiecywało rychłe zakończenie dzieła. Lecz oto nocami poczęły się wydarzać nieszczęśliwe wypadki z wodociągiem. Kozły wywracały się, a po bliższem obejrzeniu okazywało się, że je nadpiłowano; ranny znikały, znajdowano je daleko, porąbane i podziurawione. Niebawem pozostawały po nich tylko trzaski. Nikogo nie złapano na gorącym uczynku, ale wszyscy wiedzieli dobrze czyją to było sprawką. Naturalnie mieszkańców Vösterede, a przedewszystkiem wskazywano na chłopa, nazwiskiem Sven Olsson.

Słabej zawsze głowy, zagłębiał się w ciągu długich zim nad pytaniem o celach Opatrzności. Wstać, czy też leżeć? Jedno i drugie zawierało w sobie tyle niebezpieczeństw! Człowiek błądził po omacku. To tylko było pewnem, że powinien w pokorze pozostawiać wszystko w nienaruszonym spokoju, bo Ussa padł, rażony przez Boga zato, że dotknął się ręką arki, chcąc ją postawić prosto. Sven nie czesał nawet swoich rudych, kudłatych włosów, pod któremi drzemały jego myśli. Nowy projekt, o którym tyle mówiono, doprowadzał go do wściekłości. W jego ciemnym mózgu targnięcie się na wszechmocne wyroki, przez próbę zmienienia tego, co istniało od prawieków, było okropnem świętokradztwem. Jak gdyby oczarowany przez wodnika, przebywał nad wodospadem całymi dniami, potrząsał głową i zalewał się łzami. Byli i inni, którzy podzielali jego uczucia. Zuch-Huss nie rozpaczał nad niepowodzeniami, przeciwnie, pokpiwał z całej imprezy Olssona i tylko bardziej napędzał swoich robotników. Nie pozwalał sobie na spoczynek, po nocach pilnował z strzelbą w ręku i czasami strzelał na wiatr, żeby o nim wiedziano. Lecz pewne zniechęcenie przytłumiło nieco jego zwykłą wesołość. Robota posuwała się zbyt wolnym krokiem; drogi czas mknął prędzej, niż wody wodospadu; skargi i procesy różnego rodzaju odstraszały jego stronników, którzy zaczęli się chwiać w swej wierze w powodzenie. Powoli i w jego sercu rosła nienawiść do tej potęgi, która z nabytą od wieków mocą przelewała z hukiem swe spienione fale. I on także nabrał zwyczaju przepędzania w zamyśleniu długich chwil nad wodospadem, który stał się dla niego osobistym wrogiem, głupim i dzikim, jak obłąkaniec z Vösterede, lecz zarazem przemożnym i groźnym. On skupiał w sobie wszystko, co było do zwalczenia, a to okazało się silniejszem niż Huss przypuszczał. Wiosenne wody spłyną, nie przynosząc mu żadnych korzyści, bo do ukończenia robót było jeszcze daleko. Cały rok stracony. Pewnej nocy, pędzony wściekłością, niepojętą dla niego samego, nabił broń kulą i wypalił w najwyższy i najbielszy wir wodospadu. Po strzale, z dreszczem, wsłuchiwał się w grzmot wody, czy nie usłyszy krzyku. Nie zatracił jeszcze wyssanej wraz z mlekiem wiary w mityczne istoty. Wodnik był dla niego rzeczywistością, chociaż udawał, że nie wierzy w niego, jak i w wiele innych rzeczy, które w umysłach prostaczków są przeszkodą do powodzenia w życiu.

Teraz spodziewał się go zobaczyć i przeróżne legendy o siłach natury, o ich ponurym wiecznym bycie, o ich mściwości, ich zagadkowej istocie odżyły w jego pamięci. Lecz nie zobaczył nic, i nawet odgłos strzału zaginął w huku wodospadu. Wir lśnił po dawnemu w blasku księżyca, nie było tam ani ran, ani krwi. Huss zaśmiał się z tego wszystkiego, a najbardziej z siebie, i poszedł spać. A mógł wyspać się dowoli, bo podczas długiej zimy nie było nic innego do roboty. Siedzieć w niskiej chałupie i patrzeć jak gospodyni przyrządza jadło, a inni jej się przyglądają — czy to nazywa się życie? Co niedziela groch z brukwią, a w dnie powszednie kasza; tak długie modlitwy, że i te przysmaki wystygają — co tu z sobą począć? Zamienić myśli z ludźmi nie prowadziło do niczego, bo za swoje nie otrzymywało się nic w zamian, a to zły interes. Jak tu opowiadać cośkolwiek, kiedy się nie wie czy zrozumieli choć słowo. Wegetowali, zadowoleni i poddani losowi — ludzie to, czy drewniane kloce? A jeżeli w ich mózgownicach i zrodziła się jaka myśl, chorobliwa, dociekająca? Niedowierzanie, zawiść, łakomstwo zapuszczały coraz głębsze korzenie, a przedewszystkiem obawa sądu i wieczności, która nie mogła być gorszą od ich doczesnego życia. Lecz większość nie myślała zgoła o niczem, tylko spała. Zajęcia poza domem, trochę roboty w lesie, trochę polowania, zabierały tak mało czasu. Mróz dusił wszelkie życie. W Hussie nastąpiła zmiana. Nie miał on nigdy wielkiego szacunku dla swoich bliźnich, przyjmował ich takimi, jakimi byli, lecz znajdował przyjemność w obcowaniu z nimi, żartował z dobroduszną pogardą, jak duży kundel pomiędzy małemi psiakami. Teraz zawody i niecierpliwość zmroziły dobroduszność, pozostała tylko, niedaleka od nienawiści, pogarda. Wszystko było wrogie; ciemność dusiła światło, zaspy śnieżne groziły zasypaniem żywcem, mróz wgryzał się w belki, wiatr kłuł igłami.

Ziemia czarno sinemi i białemi płatami leżała pod ołowianem niebem w jakiejś bezprzedmiotowej zadumie; niedźwiedź spał w legowisku i marzył o krwi. W gniotącej bezczynności plany Hussa rozszerzyły się jeszcze i spotężniały. Chciał wszystkiem zawładnąć, rządzić wszystkiem, chciał pobierać wysoką rentę od swego nieistniejącego jeszcze kapitału. Otrząsnął się z przygnębienia i poszukiwał ludzi, hałaśliwy, śmiejący się, wymowny, jak wprzód, lecz było to oszukiwaniem samego siebie. Na podobieństwo skąpca, który nie widzi już tego, co można nabyć za pieniądze i żyje tylko szaloną namiętnością do jałowego środka, umiłował nadewszystko samą możność władania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka

Teodozya Garwacka, Łowicz, donosi Helenie Taube, Kozłów, gub. Tambow., że wszyscy są zdrowi. Prosi o wiadomości, czy rodzice żyją. Moja siostra Janina żyje i jest zdrowa. Nam się dobrze powodzi. 6204

Antoni Wójcik, Zielkowice, donosi Franciszkowi Wójcikowi, Bój. gub. Kostromska, że Franciszka Wójcik i Franciszka Koza są u rodziców, są zdrowe, Wiktorya i Antoni Wójcik są w Zielkowicach, również rodzice, Stasiek. 6205

Habrowski Walery, wójt z Potoka gub. kieleckiej przebywający w Rosyi. Zapytują się o jego zdrowie żona i dzieci, w domu są wszyscy zdrowi, gospodarstwo dotąd w porządku. Prosimy wszystkich znajomych zamieszkałych w Rosyi o doniesienie komu jest wiadomem o życiu, zdrowiu i adres Habrowskiego Walerego. Prosimy Redakcyę „Głosu Narodu" o powtórzenie niniejszego we wszystkich pismach rosyjskich. — Odpowiedź proszę tą samą drogą. 6356

Józafat Nagórski, Włocławek, Szeroka 11, donosi, że ojciec, Helena i Edward są zdrowi. Matka umarła 23. lutego. Gdzie Alfons i Zunek? 6206

Radwanowie z Końskich gubernii Radomskiej, proszą Antoniów Krukowskich w Narwie, gubernii Petrogrodzkiej, o wiadomość o synie Mieczysławie z żoną, gdzie się znajdują. U nas wszyscy zdrowi. 6297

Machowska Bronisława, stacya Miechów, prosi pana Dergemana, Moskwa, Spaska-Sadowa 19 m. 61, o powiadomienie za pośrednictwem krakowskiego dziennika „Głosu Narodu" o mężu Mieczysławie, gdyż od roku wiadomości nie posiadam. 6291

Kazimierz i Julia Laszczykowie z Kielc zawiadamiają ojca Józefa Bielewicz Stankiewicza w Czernichowie, Rosya, że są zdrowi i nieźle im się powodzi. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. Proszę o przedruk w rosyjskich gazetach, szczególnie w czernichowskich. 6288

Marya Maślakiewicz w Krakowie, ul. Bernardyńska, zwraca się do Zarządu kolei Warsz. W. w Moskwie z prośbą o zawiadomienie tą samą drogą, co się dzieje z Maksymilianem Kaczorowskim, inżynierem dr. żel. W. Wied., który w lipcu 1914 roku wyjechał z Warszawy i dotąd znaku życia o sobie nie daje 6292

Niemekszę Kazimierza w Tepliku, gub. Podolska, zawiadamia siostrzeniec, że zajęcie prywatne jego się skończyło i mieszka w Krakowie, także siostra z mężem. Prosi o wzięcie z banku lub pożyczenie pięciuset rubli i przysłanie przez Ludwika Bermańskiego, Zürich, Poste-restante. 6294

Marya Gayde i Aniela donoszą Waleryanowi Garnuszewskiemu, że są zdrowe — proszą o jego adres. Pani Ferster umarła. Wiadomość proszę przysłać pod adresem: Janina Zakrzewska, Warszawa, Wspólna 52. 6280

Ktoby wiedział, co się stało z właścicielami Iwanikówki obok Stanisławowa, **Graffami,** gdyż wieś i dwór jest zniszczony inwazyą, raczy o nich mi donieść. Graffówna, Wróblowice p. Swoszowice. 6379

Wanda Flipowska zawiadamia męża swego Janka Filipowskiego, który służył w brygadach konduktorskich kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, że jest zdrowa wraz z córką Pelagią i mieszka razem z rodzicami we wsi Chobendza, powiatu miechowskiego. 6277

Aniela i Ignacy Ringowie, Warszawa, zawiadamiają Wacława Witkowskiego w Połtawie, że ogłoszenie czytali — wszyscy są zdrowi. Dlaczego Wacek służy i gdzie? Ojciec umarł 18 sierpnia 1915 r. Sklep Władzia znajduje się na Marszałkowskiej 48. Kubczyńscy są w Zawierciu. Przesyłamy pozdrowienia braterskie. 6403

Henryk Goebel w Warszawie, prosi usilnie o wiadomość o żonie Stefanii z Pileckich z dziećmi, które wyjechały z końcem września 1915 r. 6401

Jadwiga Cywińska, Warszawa, Nowowiejska 9, zawiadamia Michałów Tarasiewiczów w Kijowie, że tutaj wszyscy zdrowi, proszą niespokojni, ktoby coś o nich wiedział, aby ich powiadomił. 6400

Franciszek Tondos z Kaliny Małej, Miechowskie, dowiaduje się o syna swego Władysława, zabranego obozami rosyjskiemi 12 grudnia 1914 roku, cofającemi się w stronę Kielc. 5911

Marya Łypaczewska z córką Heleną i wnuczkami, Miechów, poszukuje syna Włodzimierza i brata Włodzimierza Sztajer, członka sądu okręgowego Permskiego. Żyjemy z pracy. Prosimy pomocy. 5454

Czerwonkowa, Warszawa, Leszno 44, zawiadamia Józefa Brzosko, Moskwa 2, Twerska Jamska 6, m. 6, zostałam wdową 10 miesięcy. Położenie okropne. Zawiadomić wszystkich. Czekam odpowiedzi. 4883

Chludziński Włodzimierz z Warszawy, przebywający w Smoleńsku u Maryi Pol, właścicielki domu 33, ul. Bolszaja Patiomkinskaja. Mocno zaniepokojeni rodzice Włodzimierza w imię ludzkości upraszają: odpowiednie komitety w Smoleńsku lub gdzieindziej, wszystkich dyrektorów i nauczycieli szkół oraz ludzi dobrej woli o zasięgnięcie u Maryi Pol w Smoleńsku informacyi o Włodzimierzu i o nadesłanie tą samą drogą rodzicom Włodzimierza w Warszawie na Wspólnej 16, mieszkania 8, wiadomości, czy zdrów i co porabia, gdyby go tam nie było, to gdzie przebywa, czy zdrów i co porabia. Otrzymawszy powyższe wiadomosc, natychmiast z otwarciem komunikacyi z wdzięcznością zwrócimy szlachetnemu dobroczyńcy poniesione koszty. Wszystkie polskie pisma, wychodzące w Rosyi i gazety rosyjskie w Smoleńsku uprasza się o przedruk powyższego. 6409

Marya Olesza, Warszawa, Ujazdowska 9, zapytuje pannę Aleksandrę Grabowską w Petrogradzie Solanaja 7, jak zdrowie Cezarego Oleszy, co porabia, gdzie się uczy. Gdzie jest Tołłoczko, czy go widuje. Czy wiedzą co o Kamili Olesza. Henryk Młodzianowski we wrześniu 1915 r. umarł. Proszę o szczegóły śmierci mojego ojca. Pani Grabowska i siostry są zdrowe i zapytuje odatę śmierci męża Daniela. 6410

Wacławowstwo Sowińscy z Warszawy zawiadamiają Adamostwa Sitkowskich w Konradowie, st. Gowardowo, kaluskiej gub., że są zdrowi. Pola umarła. Adzia z Tadziem i Mirusiem w Warszawie, ze Stachem zerwaliśmy. Chłopcy się uczą. Miruś w II klasie. 6411

Martyna Szmitowska, Warszawa, zawiadamia męża Henryka Szmitowskiego w Moskwie: Wszyscy jesteśmy zdrowi. Jak z Twoim zdrowiem? Czy otrzymałeś wiadomość ode mnie? Ojciec, siostra mieszkają Tarczyńska 11, są zdrowi. Czy brat Jakób zdrów? Lesise i Helena proszą o odpowiedź przez „Głos Narodu". Ja i dzieci pozdrawiamy Ciebie. 6397

Ryszard Błędowski zawiadamia [illegible]jarskiego, Piotrogród, Wierejska 27, że mieszka w Warszawie, uniwersytet. Rodzina w Kutnie. Przedpełscy zdrowi, ciotka prowadzi Jedynaczkę. 6412

Marya Stefańska, Warszawa, Hortensya 5, donosi Anieli Dobrowolskiej, przebywającej u Rozwadowskiej, Rochaczew, gub. Mohylewskiej, dom Bychowej, że brak pieniędzy, zdrowie nieszczególne, 37 marek otrzymano. 6413

Andrzejewscy z Łodzi—Widzewa, zawiadamiają rodzin Arędzkich i Grzymskich w Orle gub., cukiernia „Francois", że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości tą samą drogą o sobie i o zdrowiu. 6451

Anna Brzeska z Łubienicy, powiat Pułtuski, prosi swoją siostrę Maryę Bąkowską w Marjupolu—Sartana, o wiadomości o jej synie Kazimierzu. WŁadysław Wnukowski jest zdrów. Ciocia umarła — Siwińscy zdrowi. 6450

Natalia Benkendorff, Warszawa, Złota 21, zapytuje, czy Nowalsetiowie w Czernichowie zdrowi są i gdzie przebywają Przestrzelscy i Ślósarska, czy są zdrowi? My jesteśmy zdrowi. Odpowiedźcie tą samą drogą. 6449

Marya Demidowa, Warszawa, Hortensya 3, dziękuje Jerzemu z żoną Grużewskim w Jekaterinburgu, Puszkińska 16, za wiadomości. Jestem zdrowa, dzieci też — bez posady. 6448

Ewa Durska z dziećmi, zawiadamia męża Juliana Durskiego, konduktora na drodze Rygo—Orłowskiej, st. Mołodeczno, że są wszyscy zdrowi — mieszkają u siostry Ludwiki Waczyńskiej, Chłodna 10. Pieniędzy bardzo potrzeba. Przyślij. 6447

Ludwika Goździkowska, Warszawa, Śliska 44, dziękuje za wiadomość. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Władek także. Potrzebujemy bardzo pieniędzy, jedyna droga przez bank wschodni. Piszcie. 6446

Gościewicz, Warszawa, Natolińska 7, prosi pannę Leonię Kontrym w Petersburgu „Prodameta" o wiadomości o rodzinie. Adresu p. Józefowicz obecnie nie posiadamy. Proszę Helę powiadomić, że Antopol cały, że Niesiołowski Godon i ludzie na miejscu pozostali. 6445

Do fabryki „Gerlach i Pulst" w Charkowie: Stanisław Łączkowski z Warszawy, Wspólna 51, zapytuje, czy się znajduje jego syn Eugeniusz w Charkowie, i czy jest zdrów? Rodzina jest zdrowa. 6444

Pawłowie Gutowscy w Kijowie, Olgińska 1. Przyślijcie wiadomości przez „Głos Narodu", bo ciężko i smutno bez wieści od Was. Piszcz zupełnie opuszczony. Matka. 6443

Kokowska Aniela ze Zduńskiej Woli, zapytuje Henrykostwo Piaszczyńskich w Skwirze koło Kijowa, o zdrowie i adres matki. Młodawin, Wygiełzów są w porządku. Gospodarstwo marne. Żyjemy wszyscy zdrowi. Odpiszcie tą samą drogą. 6441

Józefa Kowalewska, Warszawa, Miedziana 13, prosi męża Klaudyusza, maszynistę w Rybińsku — o przysłanie pieniędzy, bo jest w trudnem położeniu. Wszyscy są zdrowi, tęsknimy — prosimy o odpowiedź. 6440

Dr Maryan Jakowski w Warszawie, Wspólna 26, prosi o wiadomość tą samą drogą o swej żonie i dzieciach, gdzie pozostają i jak się miewają. Żona podobno jest w Wiatce. Marysia, Janina, Boleś. Kazio, Zygmunt, Krysia i mały Zygmuś. Gdzie się uczy Marysia? Czy majątek zięcia uratowany? Sam jest zdrów, tęskni bardzo za wszystkimi. Jenikowa i Kłopotowska — te staruszki żyją. Siostry z dziećmi są zdrowe. Vingquist i Łodyńska umarli. 6442

Józefa Siwikowa i Marya Maxymowiczówna, zawiadamiają matkę M. Maxymowiczową i brata Stanisława, w gub. Permskiej st. poczt. Nowo-Rudzianka, siostry w Petersburgu Fontanka 118—29, że są zdrowe, mają te same zajęcia, dziękują bardzo za pierwszą wiadomość, zapytują dlaczego brat w gub. Permskiej i proszą o odpowiedź. 6466

Skurzyński, obrońca pr. z Warszawy, prosi usilnie o wiadomości o synie Stanisławie, który wyjechał z końcem lipca 1915 r. do Rosyi, gdzie obecnie przebywa. 6405

Rodzina Samorajów, Warszawa, Kamińska, Czerniewscy, Baciki, zapytują hrabiego Mielżyńskiego, w gub. Mohylowskiej, stacya Wietka, majątek Nowosiołki, czy Stefan Samoraj z rodziną znajdują się u hrabiego. 6404

Zofia Toporska zawiadamia męża Kazimierza Toporskiego w Mińsku, alłto Petersburgu, że są wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymała 8 razy — podatki zapłacone. Staszewski posyła do firmy „Gey Gerhard". 6396

Barbara Brokmanówna, Orla 11, prosi państwa Frenkel, Moskwa, Kuzniecki Most, kantor bankowy Kronenblecha o doniesienie Henrykowi Brokmanowi następnych wiadomości: Przesyłamy pozdrowienia. Czy macie dawniejsze zajęcie? Dajcie obszerną odpowiedź do „Głosu Narodu". Obie rodziny są zdrowe. 6399

Nikodem Brabander, Warszawa, Sadowa, zawiadamia swego ojca Marka, w Moskwie, że mieszka z Maksem, otrzymał 320 mk. Pensya nie wystarcza, prosi o tysiąc rs. natychmiast, o ile to możebne. Ma nadzwyczajne wydatki. Szybką wiadomość o Edwardzie, rodzina niespokojna. — Maks prosi Edwarda o 500 rb. zaraz. Odpowiedzi oczekuję. 6398

Maryan Orłozeński, Warszawa, Furmańska 16, komunikuje żonie swej Helenie, zamieszkałej Ufa, Wawiłowska 4, że matka Łęk[illegible]ska umarła, pogrzeb 4 października 1916, prosi wiadomość od żony. 6414

Leonia Piątkowska, Warszawa, zawiadamia Antoniowstwo Piątkowskich; materyalnie powodzi mi się dobrze. Za wiadomość dziękuję. Byłam bardzo niespokojna, Ucałuj wujaszka, mieszka w Piotrogrodzie. 6415

Stanisława Grąbczewska z Warszawy, zawiadamia Ludwikę Mścichocką, Pskowskiej gub. w Wielkich Łukach ul. Nikolska dom Kuźmina, że wszyscy w rodzinie jesteśmy zdrowi. Wiadomość nas ucieszyła. 6416

Józefa Wojciechowska, wieś Babice, gmina Blizne, zawiadamia Tomaza Wajciechowskiego w armii czynnej, Rota Saperów, że są wszyscy zdrowi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 6408

Maryanna Wyganowska, Warszawa, Huta Pelcowizna p. Sawickiego, poszukuje syna Maryana Eugeniusza. Prosi usilnie wszystkich znajomych o wiadomość, gdzie się znajduje. Potrzebuję szybkiej pomocy pieniężnej. 6407

Siedlanowska Ksawera z Warszawy zawiadamia syna w Smoleńsku, Hydrotechniczna Organizacya F. Siedlanowski, że są zdrowi. Henio chodzi do szkoły. 6420

Horn Aleksandrowa, Warszawa, zawiadamia siostry Bernardową, Beniszówny w Piotrogradzie, biuro Luborad Bank Wołżko-Kamski, że ojciec umarł 22 września 1915 r. w Warszawie, na chorobę cukrową. Pisała dwa razy — list od sióstr otrzymała. Mama Wolska i Jelonki. Brat na posadzie w Siedlcach. Rodzina zdrowa, dzieci się uczą, radzą sobie. Mieszkanie Hoża 62, zwinięte. Prosi o wiadomość o Heli, Ludwiku, siostrach. Hegnerowie rok Winiary, Marszałkowska — prosi o pieniądze i wiadomości. 6402

Eugenia Piwarska, Warszawa, Nowowiejska 24, zawiadamia męża swego Kazimierza, Piotrogród 12, rota 3, że jest zdrowa z dzieckiem. 200 marek otrzymałam, przysyłaj mi więcej. Wiadomości nie mam. Odpowiadaj tą samą drogą. 6417

Henryka Konińskiego, Władywostok, Poste-restante, zawiadamiają siostry, że one, żona, dzieci, matka są zdrowe. Dotąd listów, ani pieniędzy nie otrzymała. Matka mieszka oddzielnie. 6418

Hipolita Kukowskiego, Moskwa, Srecieński bulwar, dom Towarzystwa „Rosja", Matka w Warszawie, Leszno 88, zawiadamia, że zdrowa, zapytuje o zdrowie jego brata Maksymiliana. 6419

Antoniostwo Musiałowscy, Warszawa, zawiadamiają rodzinę, że wszyscy zdrowi na miejscu. Cieszy nas bardzo, że Zygmunt z wami. Co Jerzy robi? Słowiańsku. Moskwa, Kłeczkowska 37. 6421

Jakóba Coryn, w Winnicy za mostem, gub. Podolska, zawiadamia syn Bernard Helman, Warszawa, Pokorna 6, że z rodziną zdrowi, prosi o wiadomość o zdrowiu matki. Nie mają żadnych wiadomości. Odpowiedźcie. 6439

Łubiańska, Warszawa, Hortensya 6, zawiadamia Inatowicz-Łubiańską w Kijowie, Bolszaja Żytomierska 9, że otrzymali w lipcu wiadomości. Co się stało z majątkiem, — jeżeli przyjazd Witolda konieczny — donieście tą samą drogą. Gdzie jest Dolek i Molest? Co robi Warunkiewicz w Kijowie? Wszyscy są zdrowi. 6438

Markowscy i Sokołowskie, Warszawa, Mokotowska 59, zawiadamiają Aleksandra Stopczyka, Antoniego Markowskiego w Petersburgu, zarząd kolei Exploatacyi, sekcya ruchu, Fontanka 117, Kazimierę Stopczyk w Moskwie, Wielka Jakimanka 16, Zygmunta i Maryę Sokolskich w Bobrujsku, Walusińskich i Rostanów w Nieżynie — dziękują, są zdrowi, materyalnie zabezpieczeni. 6436

Doktora Józefa Mikołajewskiego w Moskwie, Piotrogradzka Szosa 48, H. Nowak dla J. M., jako blizko mieszkającego, uprasza się o łaskawe dowiedzenie się na ul. Lewoje, Piotrogradzka Szosa 7 m. 48, u Walerego Krzymuskiego, co się dzieje z synami Lucyana Krzymuskiego. Jeżeli wyjechali, proszę Szan. Doktora porozumieć się z nimi, żeby nam wszystkim przysłali wiadomości przez „Głos Narodu". Rodzice są zdrowi — nie mają od roku wiadomości. Dziękują serdecznie wdzięczni rodzice Krzymuscy, Warszawa, Bracka 13. 6437

Walentyna Malinowska z Warszawy, Koszykowa 50, zapytuje Wincentego Rosiewicza w Smoleńsku, Georgiewskij Ruczej 10, dom Pozniaka, o zdrowie i adres Leonów Przegalińskich i braci Gorzelańskich. Wszyscy są zdrowi. 6435

Zofia Przybylska z Warszawy, Nowowiejska 25, zawiadamia swoją matkę Izabelle Szwarc z synem Tadeuszem w Witebsku, apteka Jaskołda, że są zdrowi, nieźle się powodzi. Nie mieliśmy żadnych wiadomości. 6434

Władysława Potocka, Warszawa, Tamka 31, zawiadamia swego syna Stefana Potockiego w Jekaterynosławiu, fabryka „K. Rudzki i Ska", że jest zdrowa, prosi o wiadomości o rodzinie. Została bez pieniędzy, prosi o przysłanie pieniędzy i o odpowiedź tą samą drogą. 6433

Emilia Podbielska z Warszawy, Leopoldyny 11, zawiadamia córkę Zosię, która mieszka z panią Niemyską w Berdiońsku, ul. Rybna, dom Safranowa, że są wszyscy zdrowi i wszystko idzie po dawnemu. Uściśnienia dla Wszystkich. 6432

Do **Ryszarda Rzeczkowskiego** w Kijowie, Dmitrjewskaja 32: Tomerscy z Warszawy, Leszczyńska 6a, proszą o powiadomienie ich synów Gerarda w Mińsku, Michajłowska 10 i Jana, otdieł ziemielnych utuszczenij Podgorodnyj pereułok 7, że są wszyscy zdrowi — proszą o wiadomości tą samą drogą. Lidka jest zdrowa. Zawiadomiłem rodziców Pana. 6431

Józefina Ranke z dziećmi z Warszawy, Chmielna 58, zawiadamia Józefa Ranke w Moskwie, Ziemlanoj Wał 51, międzynarodowe tow. wagonów sypialnych, że jest zdrowa, prosi o przysłanie zaświadczenia do korzystania z majątku. 6430

Marya Sierzputowska prosi Włodzimierza Krajewskiego w Mińsku gub. o wiadomości o Stegmanie z żoną. Mieszkam z siostrą Janiną — Widok 12. Mama jest na wsi. Dobrze jej się powodzi. 6429

Zofia Sadkowska, Warszawa, Leszno 78, zawiadamia Bogusława Sadkowskiego w Petersburgu, kontrola państw., że cała rodzina zdrowa — dobrze się powodzi, prosi o wiadomości o sobie i Stawnickich. Odpisz! 6428

Bolesław Sokólski z Warszawy, zawiadamia Stanisława Kędzierskiego w Moskwie, Małyj Kozłowskij Pereułok 10, że zmienił mieszkanie — Litewska 2 m. 4. Jadwinia jest zdrowa. Zapłacone. Zygmuntowi wzbroniono wrócić. Jesteśmy zdrowi, pracujemy. 6427

Łucya Tustenstadt, Warszawa, Marjenstadt 6 (Mrówczyńska), błaga księdza Przerębla w Carskim Siole o odszukanie jej ojca Andrzeja Glińskiego w Szuwałowie, gub. Petersburska, ul. Katarzyny 32. Ciężko chory — bez pieniędzy. 6426

Zofia i Marya Wernerówny z Warszawy, zawiadamiają brata i bratowę Wernerów w Czajkówce — poczta Chrystynówka, gub. Kijowska, że otrzymali ich wiadomości — dziękują serdecznie. Pozdrawiamy wszystkich i donosimy, że jesteśmy zdrowe, ale na wiosnę chorowała Zosia długo i poważnie. Mamy kłopot, ponieważ nie można pieniędzy po cioci zachować. W rodzinie są wszyscy zdrowi. Z Glinianek dochodzą rzadko wiadomości — stosunki są bardzo trudne. Prosimy o wiadomości o Was. 6425

Bisping w Wospuszce, gub. Włodzimierska, poczta Korowajewo: Jakie jest zdrowie, gdzie jest Kazio? Dowiedźcie się o wuju Siemiątkowskim. Ciocia bardzo niespokojna. Jakie jest zdrowie dzieci? Odpowiedz. Pieniądze nadeszły. — Czetwertyńska, Wiejska 19. 6424

Prosi się **Mieczysława Wardaszko,** nauczyciela ze Szczuczyna, o wiadomości o sobie. Dziewczęta są zdrowe, żona poważnie chora. Brak wiadomości, pogarsza chorobę. 6423

Jan Załuski, Warszawa, Krucza 10, prosi właściciela domu Bączkowskiego w Kijowie, aby zawiadomił Maryę Zglinicką, podobno w Kijowie, Tymoteusza Załuskiego w Tyflisie. Baku, Batum, że są zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą. 6422

Dembcowa, Bielsko, Pastornak 7, Śląsk. Sławku, gdzie jesteś daj o sobie wiadomość tą samą drogą. Brat mój Hnatkiewicz, student, był w Kijowie, obecnie jest w Rostowie, ktoby coś o nim wiedział, proszę o łaskawe zawiadomienie. Wszystkie polskie i rosyjskie gazety proszę o przedruk. 6467

Rozalia Głuszczak zawiadamia Jana Głuszczak, ewakuowanego do Moskwy, że wszyscy żyją i są zdrowi — proszą o pieniądze. Mieszkają razem. Odpowiedź Kawęczyńska 24/11. 6538

Wincenty Jankielewicz, Warszawa, Krochmalna 43, uprasza Polski Komitet w Moskwie, o wiadomość o synach Henryku i Ludwiku Jankielewicz. Henryk, jako skaut, został aresztowany i odtransportowany do Moskwy. Ludwik służy w armii. Bliższych szczegółów udzieli Stanisław Jankielewicz, Winnica, Podole. Tutaj wszyscy zdrowi. 6537

Władysław Kamiński, Warszawa, Stalowa, zawiadamia Bronisławę, Jadwigę, Emilię Kamińskie w Moskwie, Wasilewskaja 11/44, że pieniądze trzeba pożyczyć, gdyż przy wysyłce wielkie straty. Wiadomość otrzymałem 20. września. 6536

Julia Olesiak zawiadamia Teodora Olesiaka, że są wszyscy zdrowi. Józef jest w domu. Prosi o pieniądze — nic nie zarabia. Jan, Stanisław chodzą do szkoły. Grabowscy są wszyscy zdrowi. Prosimy o szybką odpowiedź. 6535

Franciszka Siewert, Warszawa, ul. Ludna 16, prosi o wiadomość o mężu Karolu i synie Wilhelmie Siewert. Saratów, Pankraczewska 31. Jestem zdrowa. błagam o wiadomość. Jak się powodzi Adeli i dzieciom Halince i Irce? 6534

Henryka Szafrańska, Warszawa, Marszałkowska 129, prosi Polski Komitet w Moskwie, o wiadomość o Janie Szafrańskim w Charkowie, ul. Moskiewska, fabryka Kocha. U nas wszyscy zdrowi. Błagam o wiadomość. 6533

Stanisława Starnowska, Warszawa, Chmielna, zawiadamia męża Józefa Starnowskiego w Charkowie, warsztaty gł. kolei południowych, że była bardzo chora, teraz opuszczona, znajduje się w krytycznem położeniu. Prosi o pieniądze i wiadomość. 6532

Rodzina Żelechowskich, Warszawa, Nowosenatorska 10, prosi Polski Komitet w Moskwie o wiadomość tą drogą o bracie Franciszku i Maciejowskich, zamieszkałych w zeszłym roku w Homlu. 6531

Helena Skonieczna, Warszawa, Krak. Przedm. 38, zawiadamia Jana Ryszkowskiego, II rota Aeroplanów, że rodzice i rodzina są zdrowi — prosi o wiadomości przez „Głos Narodu", czy jest zdrów — czy ma pieniądze? 6530

Andrzejowie Szczuka, z Warszawy, zapytują Karola Rościszewskiego w Tomaszówce, poczta Kamionka, gub. kijowska, czy Jerzuś zdrów jest, gdzie do szkół chodzi — proszę o wiadomość. Dziadkowie są zdrowi. Uprasza się „Dziennik Kijowski" o przedruk. 6529

Jadwiga Skrzypiec, Warszawa, Żelazna 89, prosi Płużańskich w Ludinowie, gub. Kaługa, zakłady Malczewskie, o wiadomości o Emilu. Mieszka u rodziców, wszyscy są zdrowi, także Jasio. Błaga o przysłanie pieniędzy, położenie krytyczne. Kozyra prosi powiadomić jej męża, żeby przysłał wiadomości. Był w Małoarchangielsku, gub. Orłowska. 6528

Maryi Szylling w Moskwie Sinranowo, u dyrektora Żmudzińskiego, odpowiadają rodzice i Sawiccy, że są zdrowi, mieszkają razem w Warszawie, Drewniana 8. Sawiccy obydwoje pracują. Bądź o nas spokojną. 6527

Do towarzystwa straży ogniowej z Warszawy w Moskwie: Magdalena Strójwąs i Michalina Jóźwik, Warszawa, Polna 32, zapytują o swoich mężów: Kazimierza Strójwąs i Aleksandra Jóźwik. Obie są zdrowe — proszą o wiadomości 6526

Julia Szuszkowska, Warszawa, Instytutowa 4, zapytuje o zdrowie Władysława hr. Grocholskiego z Tereszek i prosi o przysłanie pieniędzy. 25. września 1916 r. 6525

Siemiątkowska ze wsi Trynosy, powiat Ostrowski, gub. Łomżyńska, poszukuje swego syna Feliksa, prowadzącego roboty w rejonie 12-tej armii, pod zarządem inżyniera wojennego Tiapkina. Proszę o wiadomości tą samą drogą. 6524

Do Józefa Pędzich w Odesie, Uspieńska 23, Odeski Główny Bank: Izabella i Mieczysław Brudniccy zawiadamiają, że są zdrowi — wszystko jest w porządku. Proszą o wiadomość o Kazimierze i Władysławie Pędzich. 6523

Ludwika Ponikiewska, Warszawa, Kopernika 18, zawiadamia swoje dzieci w Moskwie, dyrektora Prochorowskiej Manufactury Scheunertt, że są wszyscy zdrowi i wymaga, żeby Maciek zamiast zarabiać, kształcił się na uniwersytecie lub w szkole agronomicznej. Co porabia Heniuta? Jak jest zdrowie cioci Hryniewicz? Odpowiedź tą samą drogą. 6522

Henryka Ostrowska z córkami, Warszawa, Jerozolimska 70, przesyła najserdeczniejsze uściski Andrzejowi Ostrowskiemu, technikowi 25. oddziału dróg. Dziękuję za dwie wiadomości, prosi każdego pierwszego i piętnastega o wiadomość. Stęskniona bardzo — błaga o powrót i pieniądze. 6521

Antonina Oliwko, Warszawa, Oboźna 8, zawiadamia rodziców Walerego z żoną Muszyńskich w Mikołajewie, Chersońska 118, że jest zdrowa, prosi o wiadomości. Stefan pracuje w piekarni. Czy Kazio, Olek i wuj Józio korespondują? 6520

Jadwiga Morawska, Warszawa, Brzozowa 4, zawiadamia swego kuzyna Adama Petrykowskiego przy kolei w Petersburgu, że jest zdrowa, oczekue wiadomości, chciałby tam pojechać. Julcia przesyła pozdrowienia, zapytuje o doktora Czepotarewa. 6519

Dr Bronisłwa Mayzel, Warszawa, Wilcza 47, prosi swego brata Aleksandra Kleszczyńskiego w Mohylowie o zawiadomienie Zofii Łokuciewskiej w Orszy, że jest zdrowa, pracuje z Wagnerową.Zdzisław i żona są zdrowi, mieszkają w Chełmicy. 6518

Jodwiga Montresor Pustowarnia, poczta Skwira, gub. Kijowska: Proszę z moich pieniędzy wypłacić Piotrowi Kamińskiemu 120 rb. — Maryi Lipnickiej 100 rb. — Mieszkają w Jeziorańskiej fabryce cukru. Donosi Ksawerowa Chamcowa, Warszawa, Szopena 4. 6517

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polskie wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z **Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża przy Komitecie rosyjskim w Sztockholmie,** który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem, za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św Tomasza nr 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Piaszczyńscy proszą pana **Hincza Czesława** w Kijowie, ul. Obserwatorska 9 m. 9 — o zawiadomienie ich, czy Wacio zdrów i jak mu się powodzi. Pisma polskie i rosyjskie upraszamy o przedruk. 6251

Stefanowa Dembińska, Borkowice, gub. Radomska, donosi Jadwidze Tyszkiewiczowej, Piotrogród, Baskow Pereułok 12, że jest z rodziną na wsi, wszyscy zdrowi. Stefanek w Warszawie w szkołach, Karolowie usieb ie zdrowi. Helcia z dziećmi w Spuszy, miałam wiadomości o niej we wrześniu, wraca na zimę Grodno. Henrykowa w Przysusze z matką. Proszę wiadomości tą samą drogą. 6393

Felicyanostwo Gadomscy z Dąbrowy Górnicze kopalni „Flora" proszą o wiadomości tą samą drogą, o stryjostwu Władysławostwu Rogalewiczach, wujostwu Witoldostwu Gembarzewskich, o rodzinie Karolostwa Kurzewskich, Janostwa Tomickich, o Kazimierzu Kasińskich, Henrykostwu Proszkowskich (część rzeczy, których mają u siebie na przechowaniu), doktorze St. Kozłowskim i jego rodzinie. Donoszą, iż Wanda Stanisł. Gadomska umarła dnia 18 lipca rb., reszta rodziny w Dąbrowie, Zagórzu i Sosnowcu — zdrowa. Pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszego. 6361

Kazimiera Pasławska z matką z Kielc, uprasza doktora Smólskiego, Odessa jeżeli wie gdzie Brzeziccy z Żyrardowa łaskawie donieść im, że żyjemy zdrowi. Gdzie mąż i brat listy męża, pieniądze 1915 roku otrzymałam. Oczekuję pieniędzy. 6355

Julian Cywiński Kr. Polskie, zapytuje, czy Paweł Prokopowicz i żona jego są w Kijowie i czy są zdrowi. 6394

Leokadya z Krassowskich Nielubowiczowa prosi Klemensów Pietraszewskich w Moskwie o wiadomość tą drogą o mężu Bronisławie, o doktorowej Kaziowej Nielubowiczowej i o sobie. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Proszę „Polską Gazetę" w Moskwie o przedruk. 6349

Proszę brata **Maryana,** który w kwietniu 1914 r. wyjechał na posadę w gub. Mińskiej o wiadomości o sobie. Ja zdrów, Dozik zginął na wojnie. Służę jako porucznik przy trenie. Wiadomości posłać proszę do mojej żony Heleny, Lwów, Nowy Świat 5. — Gazety polskie i rosyjskie proszę o przedruk. — Gustaw Krotke. 6357

Majęcych stosunki z Jagielnicą w Galicyi powiat Czortków, upraszą się o wiadomości o Fryderyce Mokrzyckiej 72 letniej staruszce, zamieszkałej przed wojną na poczcie. W danym razie uprasza się o udzielenie jej pomocy pieniężnej. Wszelkie koszta zwróci się wraz z odsetkami i to kilkakrotnie. Mokrzycki, Opawa Szląsk. 6348

Ignacy Figiel z Miechowa, ziemi kieleckiej, prosi o wiadomość o Władysławie Figlu, inżynierze komunikacyi, który ostatnio znajdował się na Ekaterynińsko-Poleskiej żel. drodze. Proszę Kolegów, znajomych i Zarząd tej kolei o wiadomość. Roman zmarł w tym roku. Piotruś w przeszłym. Mama i Wicek Piotrusiów przy Ludwice. Młodsi u Kwieciniów. Gdzie Franuś? My zdrowi! 6278

Regina Makowska zawiadamia męża Władysława, pomocnika maszynisty na stacyi Orsza, drogi Aleksandrowskiej, że wraz z córką żyją. Co zrobić z interesem? prawdopodobnie zwinę. Pieniędzy nie otrzymałam. 6515

Pola Majewska, Warszawa, Świętokrzyska 8, zapytuje o zdrowie Zygmuntowej Biernackiej, Jana Zaboklickiego w Kijowie, Aleksandrowska 37 a i Klary Majewskiej w Petersburgu, Gularnaja 22, studentki instytutu medycznego w Petersburgu. Proszę o wiadomości tą samą drogą — jestem zaniepokojona brakiem wiadomości. 6515

Marczewscy, Warszawa, Marszałkowska 38, zawiadamiają Edwarda Marczewskiego, warszawska główna poczta w Moskwie, że są zdrowi, proszą o wiadomości o sobie i bracie Mieczysławie. Najserdeczniejsze pozdrowienia od rodziny i znajomych. 6514

Lebrunowie, Warszawa, Leszczyńska 5, zapytują syna Henryka Lebrun w Kijowie, Krechowski Pereułok 11 m. 5, czy mają przysłać pieniądze przez Hiszpański Konsulat. Odpowiedz przez „Głos Narodu". 6513

Wanda Łącka, Warszawa, Wilcza 40, prosi Polski Komitet o odszukanie jej męża Kazimierza Łąckiego, urzędnika kolei W. W. Wyjechał 3 sierpnia zeszłego roku z zarządem kolei do Mińska. Prosi mu donieść, że są wszyscy zdrowi, prosimy o wiadomości. 6512

Zdzisława Łopieńska, Warszawa, Mokotowska 52, zawiadamia Władysławę Kowalczuk w Głuchowie, Siennaja Płoszczad, gub. Czernichowska, że są wszyscy zdrowi. Niespokojni, oczekują odpowiedzi tą samą drogą. 6511

Kazimierz Leszczyński, Warszawa, Marszałkowska 85, zawiadamia swego brata Leonarda w Kijowie, Podwalna 14, że są wszyscy zdrowi. Teodor umarł w Bytomiu. Mieszkanie nie zapłacone. Przyjmują asystentki. Koszutowski ze Stanisławowa opiekuje się gorliwie Porębami. Żadnych szkód — Gładysz został, dom służbowy przestawiony. 6510

Michał Łukasiewicz, Warszawa, Trębacka 4, zawiadamia Wiktora Królikowskiego w Petersburgu, Sieszyńska 19, że apteka w Błoniu czynna. Interes idzie nieźle. 6509

Emil Lange, Warszawa, Orla 6, zawiadamia M. Talikowskiego w Odesie, Łanżeronowska 15, że jest zdrów prosi o wiadomość, co się dzieje z Trellem? Matka Trella jest chora. 6508

Stanisława Lewandowska, Warszawa, Karolkowa 56, dom Witkowskiego, prosi Henrykę Kozłowską w Petersburgu, Peterhowska szosa 50, o odszukanie i wiadomości o jej mężu Teodorze Lewandowskim, urzędniku kolei warsz.-wied., który wyjechał do Jekaterynosława. 6506

Pułkownika Mateusza Konczakowskiego i Ewelinę Zabrańską w Moskwie, Staw Basmanna 4, zawiadamia Eleonora z Warszawy, że jest zdrowa, dobrze się powodzi, prosi o wiadomość o jej mężu, synie i rodzinie. Proszę o pomoc materyalną dla syna. 6505

Emil Lange, Warszawa, Orla 6, zawiadamia Józefa Drzewińskiego w Kijowie, Kreszczatik 18, że jest zdrów — zapytuje, co się dzieje z Trellem? Matka Trella choruje. 6507

Katrzyna Brochocka zawiadamia Władysława Brochockiego i Mitarnowskie w Moskwie, Piotrogrodzka Słobodka 2, że otrzymała wiadomość — wszyscy są zdrowi. Stefek uczęsza do szkoły Górskiego — jest w pierwszej klasie, uczy się dobrze. Całuje tatusia. Dla p. Janiny Mitarnowskiej: Henryk i Luta są zdrowi. Helenka Różycka jest w Jeziorny, zdrowa. Różycka w Sannikach pod opieką Mroczka. Józia Białkowska zapytuje o mamę. Serdeczne ucałowania i uściski. 6492

Odrobińscy z Siedlec odpowiadają synowi Aleksandrowi, że są wszyscy zdrowi. Jak się powodzi Edkowi. 6459

Fabijan Michalski z Warszawy, Wspólna 8, zapytuje o zdrowie Józefa Dębickiego, inżuniera, zamieszkałego w Charkowie, hotel National. Proszę ogłosić odpowiedź w „Głosie Narodu". 6458

Zygmuntowie Mańkowscy, Warszawa, Koszykowa 5, proszą Polski Komitet w Moskwie o zawiadomienie Machnickiego w Sławucie na Wołyniu, że jesteśmy zdrowi, Machniccy, Laskowska również. Oczekujemy tą samą drogą wiadomości, której nam brak od stycznia. Upraszamy „Dziennik Kijowski" o przedruk. 6457

Władysław, Marya Konarzewscy, Natalia Offenberg, Okopowa 13, zawiadamiją Irenę i Jna Salamońskich w Moskwie, Wasiljewska 22, że są zdrowi. Pola wyszła za Stanisława Mińkowskiego. Powiedźcie Gieńkowi, że jego syn zdrów jest, całuje tatusia. Babcia cieszy się wnuczką. Co robi Felek w Omsku? Dziękujemy za wiadomość, bardzo nas ucieszyła. Pozdrowienia od babci, dziadzi, Naci, Poli, Geni, Polci, Lodzi. Pojedyńska zapytuje o swego męża. 6456

Stefania Siemiątkowska, Żyrzyn pow. Puławy, zawiadamia Jana Siemiątkowskiego, Nowgorodzka gnbernia, poczta Borowiczi, wieś Zasypanie, że jest zdrowa i prosi o wiadomości tą samą drogą. 5434

Zarząd i Rada Towarz. pożyczkowo-oszczędnościowego w Iłży prosi o wiadomości tą drogą o pp. Karolu Gantnerze, Marcelim Hunterze, Stanisławie Wiśnickim, Władysławie Ochyńskim i o reszcie Iłżanach, którzy zostali ewakuowani do Rosyi. Alfons Ochyński i Witold Zaremba umarli. 6489

Izaak Wartenberg false **Taub,** Przemyśl, Garnizonspital, prosi o wiadomość o żonie fryzyera Rozy Taub, zamieszkalej w Tarnopolu, rynek. Jak się mają jego dzieci: Mile i Bronka? Sam Izaak Taub jest zupełnie zdrów. 6488

Karol Witkowski w Krakowie uwiadamia dyrektora K. Witkowskiego w Czerniowcach, Pańska 23, że wszyscy, tak w domu, jak w polu są zdrowi. Uprasza o przesłanie wiadomości tą samą drogą oraz o doniesienie, czy doszły wiadomości od niego, Zosi i Henryków. 6487

Aleksander Sabrański w Noworadomsku zawiadamia córkę swą **Janinę Lewandowską** w **Smoleńsku,** ul. Reżnicka 21, że wiadomość o niej i Władziu odebrał przez „Głos Narodu". U nas wszyscy zdrowi, Gustaw Pruszkowski chory. Co z Jurkiem? Macie o nim wiadomości? Wszystkie polskie pisma w Rosyi uprasza się o przedruk. 6486

Ignacy Skarżyński zawiadamia ojca Stanisława, brata Jana, Grzegorza Wastkowskiego z Warszawy, mieszkają jak dawniej, zdrowi, potrzębują pieniędzy. Odpowiedź tą samą drogą. Podać dokładny adres. 6485

Rylska Julia z Warszawy, Przemysłowa 34, poszukuje córki Kazimiery Rylskiej, była w Tauropolu u p. Oskierczyny, miały wyjechać do Rosyi. Błagam o wiadomość tą drogą. Inne dzienniki są proszone o przedrukowanie. 6484

Emilia Noss, Juliuszostwo Orłowiczowie i Zygmuntostwo Gronziewiczowie dziękują z wdzięcznością Maryi Gronziewiczowej i Stanisławostwu Bodnarom w Czortkowie, gub. tarnopolskiej za pierwszą wiadomość, wyczytaną w „Głosie Narodu". Prosimy bardzo o dalsze, możliwie obszerne wieści. Gdzie i z kim mieszka mama? Czy macie środki do życia? Wszyscy jesteśmy zdrowi. Julek i Zygmunt na posadach. 6483

Michał Nowakowski zapytnje swego syna Czesława w Kisielówce gub. Kijowska, czy są zdrowi, i jak się powodzi, my mieszkamy w Kotlicach, gub. Kielecka. Jesteśmy wszyscy zdrowi, powodzi nam się dobrze, prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 6482

Upraszam zawiadomić **Waleryę Majewską** we Włodzimierzu gub., że syn jej Zygmunt Józef Majewski jest nadal w majątku Ossowno, powiat węgrowski, gub. warszawska, jest zdrów, widziałam go tydzień temu; pozostanie na miejscu, majątek nie ucierpiał, postaram się ogłoszenie pani mu przesłać. Jadwiga Danielska. 6481

W. Lorschowa, Stanisławów, Kamińskiego 33, proszę o wiadomość przez „Głos Narodu". Ostrowscy i Goreccy Kraków, Staszica 5. Wszyscy są zdrowi. 6479

Lucyna Szulcewska, zawiadamia swoich synów Zdzisława i Władysława w Kokandzie, że cała rodzina zdrowa. Materyalnie dobrze. Ojciec umarł przed rokiem — pochowany tutaj. 6460

Wanda Lipowska z Kielc, ul. Bazarowa nr 9, zawiadamia synów swoich Jerzego i Jana, mieszkających w Moskwie. Jestem zdrowa, materyalnie sobie radzę, innego zmartwienia nie mam, prócz tęsknoty za Wami. Donieście mi o ojcu i Rajmundach. Podniesińscy i cała rodzina zdrowi. 6478

Kotarski Kazimierz, od początku wojny internowany we Francyi, prosi krewnych o wieści, pod adresem: Muzeum Narodowe Polskie, Rapperswil, Szwajcarya. 6477

Władysław Kępiński prosi Stanisława Kłokockiego w Petersbnrgu, Karawannaja 14, i innych znajomych o wiadomość co do miejsca pobytu matki swej Maryi i brata Ludwika. Jak się im powodzi, czy zdrowi? Myśmy wszyscy zdrowi, lecz bardzo o losy ich nie sopkojni. 6476

Władysław Kępiński prosi p. Romana Kotowicza w Maryanówce, koło Kamieńca, o wiadomość, czy w Husiatynie gospodaruje i czy gospodarstwo w całości? 6475

Tadeusz Krzyżanowski z Turyczan dziękuje Toli za wiadomość z gazety. Obaj jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Turyczanach. Proszę przyślij mi do tysiąca rubli do Lublina, Lubelska filia Banku Handlowego w Warszawie dla mnie. Pozdrów wszystkich w Humaniu, Jaworskich, Stachów, Janke. Na studyum rolnicze nie chodziłem. Meble Edmusia całe. 6474

Amelia Kierstowa z Łęczycy, zawiadamia męża, zamieszkałego w Troicku, gub. Orenburskiej, że ona, dzieci i rodzina Bredel zdrowi są. Od niego nie mają od lutego żadnej wiadomości — są niespokojni. Pieniądze wysłała 10 września. Pragnie szybkiej odpowiedzi. 6455

Jadwiga Iwaszkiewiczówna prosi księdza Blechmana w Kijowie, Wielkawasylkowska 75, o zawiadomienie matki Maryi, że mieszka u Rościszewskich w Radominie, gmina Płonne poczta Rypin, gub. Płocka. Jest zdrowa, oczekuje wiadomości. 6454

Furukjelmowie, Wspólna 53, zapytują Ludwika Klejndienst, sędziego śledczego w Armawirze na Kaukazie, o zdrowie rodziny i siostry Brandtowej. Nasza rodzina jest zdrowa. Odpowiedzcie przez „Głos Narodu". 6453

Jadwiga Chrempińska z Łęczycy, zawiadamia Kazimierzostwo Rakowieckich w Moskwie (zarząd kolei warsz.-wied.), że jest zdrowa z rodziną. Ksawera Porazińska pozostaje na stałe w Łęczycy. Proszę o wiadomość o Lorentowiczach (Borysach) Wacku, Pogorzelskim (Moskwa), Zofia Rakowiecka mieszka w Warszawie. Wszyscy są zdrowi. 6452

Marya Smoleńska, Warszawa, Leopoldyny 13, prosi A. Pogorzelskiego z Warszawy w Moskwie, Miaśnicka, Złatoustowski Pereułok dom Newskiej Manufaktury niecianej, o odszukanie jej córki Karoliny, która była ostatnio w Wilnie. Prosi o opiekę nad nią i zaoppatrzenie w pieniądze.— O wiadomości tą samą drogą prosi zrozpaczona matka. 1455

Stanisław Schiele, Warszawa, Długa 31, zawiadamia Zygmusiów Schiele, rodzinę Hłasków w Moskwie, Stanisława Dziechcińskiego, prawdopodobnie w Mińsku, że cała rodzina zdrowa jest, prosi o wiadomość tą samą drogą. 1458

Teodor Weber ze wsi Trynosy, powiat Ostrowski, gub. Łomżyńska, poszukuje swego syna T. Zdzisława, szofera w armii, prosi o wiadomość o nim. 1433

Aleksandra Wyrzykowska, Warszawa, Wspólna 35 prosi Zofię Kaczyńską w Omsku, aby powiadomiła Jadwigę Iwańską, że aby jej oszczędzić bolesnego ciosu, zatailam śmierć Matyldy, nie przeczuwając, że Mieczysław o tem zawiadomi. Bądź spokojna, jestem zdrowa. 1428

Zofia Wasilewska, Warszawa, Chłodna 10, zawiadamia swego męża Stanisława Wasilewskiego w Kijowie, Wasilkowska 80 — że otrzymała pieniądze — prosi o powtórne szybkie przysłanie na jej imię Chłodna 10. Prosi o zawiadomienie, czy może przyjechać do męża do Kijowa — i o wiadomość o ojcu. 1450

Anna Zalewska, Warszawa, Freta 14, prosi Józefa Lipińskiego na kolei Rygo-Orłowskiej w Połocku, gub. Witeb. — o odszukanie jej męża Wincentego, żeby dał znak życia o sobie. Proszę o odpowiedź. 1429

Jan Wojtowicz z Lutowicz, powiat Nowomiński, gub. Warszawska, zawiadamia syna, że są zdrowi — Radłowscy także zdrowi, mieszkają jak przedtem. Prosimy Cię o jak najszybszą wiadomość i o Twój adres. Tak dawno już nie mamy listu od Ciebie. 6490

Helena Królikowska z córką Kazimierą, zawiadamia swego męża Pawła, ślusarza w warsztatach kolei wrsz.-wied. w Moskwie, — że są zdrowe, mieszkją w Kałuszynie. Odebrała 395 mk. Pamiętaj o swoim zdrowiu. Odpisz. 6504

Antoni Klimecki, Warszawa, Orla 11, prosi swego brata Wacława Klimeckiego w Petersburgu ul. Glinki 6, żeby dał znać gdzie się znajduje cała rodzina: Gallet, Wandzia, Cesia, mama i wnuczki. 6503

Bohdan Jursz, lat 18, z Żyrardowa, abituryent szkoły handlowej wyszedł 5 lipca 1915 r. z domu, Warszawa, Mazowiecka 11, i nie wrócił. Zrozpaczeni rodzice proszą o wiadomości do Żyrardowa. 6502

Paulina Henschel, Warszawa, Hoża 50, prosi zawiadomić męża Władysława Henszel, inżyniera sztabu I armii, że jest chora, nie może pracować. Brak pieniędzy — które z opuźnieniem nadchodzą. Straciła ojca. 6501

Włodzimierza Gartiera w Petersburgu, Aptekarski Prospekt 8A, zawiadamia matka z Warszawy, że jest zdrowa, dobrze się jej powodzi — prosi o wiadomości tą samą drogą. — 6500

Marya Fleszyńska, Warszawa, Chmielna 136, prosi Tadeusza Fleszyńskiego w Moskwie, aby zaciągnął wiadomości na kolei warsz. wied. o jej mężu Juliuszu i synie Rudolfie Fleszyńskich. Jestem zdrowa, otrzymałam 400 mk. Oczekuję więcej. 6499

Fleszyńskiego Tadeusza, matka i Kaziowie są zdrowi — mieszkają w Maszowie — zawiadamia Czyżewski. 6498

Stanisławostwo Degenowie ze Skierniewic zawiadamiają Zofię Degen w Dobruszu, gub. Mohylewska, że wszyscy, o których zapytywała, są zdrowi. Stefan jest w Gruszczycach. Ślosarskie pytają o Andrzeja Stołągiewicza. 6497

Do **doktora Władysława Czaplickiego** w Jałcie: Matka, żona, dzieci siostry — są zdrowe. Żona — Stankiewiczowie, Marszałkowska 132. W maju otrzymałam 700 mk. — w sierpniu i wrześniu tylko po 400 mk. Ja i Stasia odpowiedziałyśmy zaraz na ogłoszenie czytane w sierpniu. 6496

Stanisław i Ela Czyżewscy, Warszawa, Tamka 45b, zawiadamiają Anielę Wilczyńską i rodzinę w Mohylowie gub., że są zdrowi — proszą o odpowiedź, czy się Wandzia uczy. Zawiadomcie Staniewskiego o śmierci ojca. 6495

Walerya Brick, Warszawa, Niecała 7, zawiadamia syna Tadeusza, zajętego u inżyniera Mieczysława Okęckiego, że są wszyscy zdrowi i wiadomość czytali. 6539

Jan Danielak z Włocławka, zawiadamia Konstantego Reszczyńskiego, w Zdołbunowie, gub. Wołyńska, ul. Mikołajewska, że ukończył kursy i jest znowu w Włocławku. Co słychać u Was? My wszyscy jesteśmy zdrowi. 6543

Rodzice i cała rodzina **Stańczak,** Warszawa—Praga, Brzeska 27, zawiadamiają Antoniego Stańczak, że są wszyscy zdrowi — dziękują za list i pozdrawiają go serdecznie. 6555

Maciejczyk Józef, Warszawa, Niecała 7, zawiadamia Miszczenkę Mikołaja, że jego ojciec i brat zdrwoi są. Lewandowska umarła. 6550

Walery Kwieciński z Pakosławia zawiadamia Antoniego Piątkowskiego w Smoleńsku, Komitet Polski, Patiemkińska, dom Bogdanowej, że rodzice Rumińscy z Wicusiem mieszkają w Parszowie, zdrowi. Pomocy tymczasem nie potrzebują. Gdzie Zygmunt i Edward? Co robią? Stefcia, Reginka i Stasia? 6546

Zuzanna Bączyńska z Warszawy, niespokojna o los swego zięcia Emila Fibich, urzędnika kolei Kaliskiej, prosi każdego, ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania, żeby mu doniósł łaskawie, że jesteśmy zdrowi, żyjemy w dawnych warunkach, prosimy o wiadomości przez „Głos Narodu" — czy wszyscy zdrowi są. Ostatnio mieszkali w Grzacku, Nabiereżneja, dom Malinowskiego, gub. Smoleńska. 6494

Janina Barycka, Warszawa, Wierzbowa 7. zawiadamia Stefanię i Bolesława Jannasz — w Moskwie, Srjetenka, Bolszoj Sucharew Pereułok 19, że są zdrowi, niespokojni przez brak wiadomości. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 6493

Marcela Jaworska z Warszawy, zawiadamia swego męża Piotra Jaworskiego w zarządzie kolei Nadwiślańskiej w Moskwie, że jest zdrowa — potrzebuje wsparcia pieniężnego. Warszawa—Praga, Sprzeczna Nr 1. m. 38. 6473

Brata **Wita Chwastowskiego** w Lipowej Roszczy guberni Charkowskiej, zawiadamiam, że żyjemy zdrowi we Lwowie z Irenką, Hanką i półroczną Wandą. Matka, Jankowie, Józkowie w Chrzanowie. Kazio w Libiążu, Stach w wojsku. — Rodzina Irki zdrowa we Lwowie. Oleś w Wieliczce. Mieczysław. 6465

Jełowiccy z Częstochowy zawiadamiają brata w Białej Cerkwi gub. Kijowska, że mieszkają w Sabinowie i są zdrowi, u Kaziów dobrze. 6472

Hanslikowa prosi siostrę Helenę Potocką, wywiezioną z mężem w lipcu 1915 roku do Moskwy, o doniesienie czy zdrowi, Ania w Lesznie, chłopcy chodzą do gimnazyum, Gutek w Warszawie, Janusz zwolniony, jest na posadzie. Odpowiedź przez „Głos Narodu". 6471

Ogłoszenie dla pp. **Damjanostwa Gniazdowskich** Królestwo Polskie — gub. Warszawska, powiat Pułtuski majątek Łempice. 6469

Tadeusz Gniazdowski w Bobrujsku, Wacław i Marek w Mińsku, pracują, są zdrowi, mają dość pieniędzy, są pod opieką Gierzyńskiego, szczegóły w liście 6470

Marya Gromanowa donosi Pani Maryi Russanowskiej w Hryszowcach, gub. Podolska, poczta Jaroszenka, że otrzymała list Jej z 17 czerwca. Jesteśmy oboje zdrowi, cierpliwie czekamy końca i chwili zobaczenia, Mamusi, prosę być o nas spokojną. Adres nasz ma zawsze Marysia, Kraków, Gontyny 2. Rączki Mamusi całujemy z całego serca. 6468

Florentyna Dobosiewiczowa, Matka, Ziutek, zawiadamiają Kazimierę Janowską, Witebsk Niżnie-Piotrowska 64, po długiej tęsknocie z radością przeczytaliśmy ogłoszenie. Jesteśmy u Stasiów. Jakoś dotąd żyjemy. Ziutek urósł. Zawiadom Marcelego. Gazety w Rosyi proszą o przedruk. 6466

Janina Bojarska zawiadamia Jerzego Bojarskiego z Radomia, urzędnika Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Łucku, gdziekolwiek się znajduje, że mieszka w Radomiu, jest zdrowa i Rodzina również. Ciotka Malewska i wuj Górski umarli. Czekamy wiadomości tą samą drogą. Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie. 6464

Ksiądz Feliks Bujalski z Korytnicy nad Bugiem zawiadamia rodzinę w Rosyi że jest zdrów i mieszka w Uściługu. Prosi ks. Franciszka Bujalskiego o zaopiekowanie się matką i o wiadomość tą samą drogą lub przez Czerwony Krzyż o matce, siostrze i braciach. 6463

Maciejowscy Płock zawiadamiają rodzinę w Juchnach, Kiedrasówce, Moskwie, Zosię w Żytomierzu iż wieści otrzymali. Jesteśmy zdrowi, Pola zdała maturę męską. Tyszkowej serdeczne współczucie. Piszcie taż drogą. Jacek Bobiński, popówka, gubernia Kijowska. 6561

Marya Mańkowska, Warszawa, Krucza 5, donosi Warchałowskiej, iż została bez środków do życia, przysłać należne pieniądze. Proszę zawiadomić rodzeństwo. 6562

Apolinary i Lucyna Tarczyńscy z Brzezin pod Łodzią powiadamiają Grzegorza Mularskiego — Tyflis, Sztabnaja 7, że są zdrowi. Matka mieszka w Warszawie. Wilcza 76. Proszą na tej drodze o wiadomości. 6554

Edward Szawłowski, urzędnik Banku handlowego, Warszawa, Żórawia 13, donosi Drowi Konstantemu Kołakowskiemu, Moskwa, Proswiryn Pereułok 15, u Sretienka, że Hania i Zygmuś w listopadzie 1915 r. powrócili z Zakopanego. Jesteśmy wszyscy zdrowi, lato spędziliśmy w Brwinowie. Ciechanowscy wszyscy zdrowi, mieszkają w Komorowie. Biedny Wacek Ciechanowski zmarł po czterodniowej chorobie w styczniu 1915 roku. 6552

Anna Maculewicz, zawiadamia brata Kaźmierza, Krasławstaw. g. Witebska, że zdrowa, Chrząstów bardzo niespokojna o was bez żadnych wiadomości, napiszcie, adresując Hrabina Potocka, Włoszczowa, gub. Kielecka. 6566

Kamelia Więckowska, zawiadamia brata Edwarda Mołodowo, gub. Grodzieńska, że zdrowa prosi wiadomości o siostrach, adresując Hrabina Potocka, Włoszczowa, gub. Kielecka. 6567

Leokadya Klekotko, Radziejów, donosi mężowi Stanisławowi, że wraz z dziećmi jest zdrowa, otrzymała 300 rubli. Co się dzieje z naszym synem? Czy jesteś zdrów. 6558